

SEWERYN WYSŁOUCH

MATURZYSCI Z WOJEWÓDZTWA  
OPOLSKIEGO W AKCJI  
REKRUTACYJNEJ NA WYŻSZE  
UCZELNIE WE WROCŁAWIU  
W LATACH 1957/58 i 1958/59

Nadbitka autorska z pracy zbiorowej

Studia śląskie, Tom IV

WYDAWNICTWO „ŚLĄSK” 1961

344106<sup>f</sup>

**344106**



SEWERYN WYSŁOUCH

MATURZYŚCI Z WOJEWÓDZTWA OPOLSKIEGO  
W AKCJI REKRUTACYJNEJ NA WYŻSZE UCZELNIE  
WE WROCŁAWIU W LATACH 1957/58 i 1958/59

1. UWAGI OGÓLNE

Podstawą źródłową niniejszych rozważań jest drobiazgowy materiał statystyczny zgromadzony na zlecenie Prezydium Rady Naukowej TRZZ przez zespół pracowników katedry Pedagogiki Uniwersytetu Wrocławskiego pod kierunkiem doc. dr. Stefana Kaczmarka, ilustrujący przebieg akcji rekrutacyjnej na wyższe uczelnie we Wrocławiu w latach 1957/58 i 1958/59. Spośród wrocławskich szkół akademickich badaniami zostały objęte: Uniwersytet, Politechnika, Akademia Medyczna i Wyższa Szkoła Rolnicza. Łącznie sporządzono ponad 11 tysięcy tzw. kart kandydata. Dostarczyły one, obok danych personalnych, informacji o pochodzeniu społecznym kandydata, jego adresie domowym, nazwę i typ ukończonej szkoły średniej, rok ukończenia, ogólną ocenę świadectwa maturalnego oraz wynik egzaminu wstępnego. Dodatkowo dla kandydatów przyjętych na studia w 1957/58 r. uwzględniono informacje czy ukończył I rok, jeśli zaś nie, to z jakiego powodu.

Celem tak szeroko zakrojonych badań było zorientowanie się co do wyników akcji rekrutacyjnej na studia akademickie w ośrodku wrocławskim w ostatnich dwóch latach pod kątem widzenia: a) pochodzenia regionalnego zgłaszających się na studia do Wrocławia, b) pochodzenia społecznego kandydatów i wpływu tego czynnika na wyniki egzaminacyjne, c) pochodzenia młodzieży z miast wojewódzkich, powiatowych i wsi, wreszcie d) w odniesieniu do przyjętych w roku 1957/58 rozmiary i przyczyny odsiewu w ciągu pierwszego roku studiów. Wśród kandydatów, a później studentów wyższych uczelni we Wrocławiu, poważny odsetek (ponad 20%) stanowi młodzież z województwa katowickiego i opolskiego. Na tym miejscu zajmę się szczegółowo grupą młodzieży z województwa opolskiego. Oczywiście zgromadzone dane z ośrodka wrocławskiego nie są w pełni miarodajne dla oceny całokształtu akcji rekrutacyjnej młodzieży opolskiej na studia akademickie. Opracowań szczegółowych tego rodzaju w skali krajowej dotychczas niestety nie posiadamy. Nie ulega jednak wątpliwości, że spośród wszystkich ośrodków akademickich w Polsce, wrocławski skupia gros młodzieży opolskiej. Stąd dane wrocławskie nie

można uważać za wyrywkowe i całkowicie nie miarodajne dla województwa opolskiego.

Pełny wykaz kandydatów i przyjętych maturzystów opolskich na poszczególne wydziały czterech głównych szkół akademickich we Wrocławiu podaje tabela I.

Tabela I.

Uczelnia Wydział	1957/58			1958/59			Średnia przyjętych na wydziale	
	kan- dyda- ci	przy- jęci	%	kan- dyda- ci	przy- jęci	%	1957/ 1958	1958/ 1959
Filologiczny	28	16	57	25	19	76	43	60
Filozoficzno-Historyczny	10	5	50	10	5	50	61	47
Prawa	39	19	49	51	18	35	37	28
Mat. Fiz. Chemii	31	26	84	21	12	57	62	62
Nauk Przyrodniczych	40	15	37	35	13	37	26	25
Razem Uniwersytet	148	81	59	142	67	47	52	46
Architektury	15	5	33	14	2	14	36	25
Bud. Lądowego	35	10	29	32	13	40	32	38
Chemiczny	14	6	43	21	13	62	51	56
Elektryczny	11	4	36	18	7	39	49	51
Inż. Sanitarnej	5	5	100	19	9	47	40	52
Łączności	19	11	58	15	4	27	55	57
Mechaniczny	30	5	17	24	8	33	42	34
Mech. Energetyczny	15	6	40	16	9	56	34	57
Mech. Rolnictwa	14	4	29	7	6	86	33	64
Razem Politechnika	158	56	36	166	71	44	41	49
Lekarski	52	13	25	42	15	36	36	30
Pediatrici	18	12	67	14	7	50	68	40
Stomatologii	13	8	61	22	8	36	48	36
Razem Akad. Med.	83	33	40	78	30	38	43	33
Weterynarii	27	7	26	18	7	39	31	32
Rolny	15	12	80	23	13	56	77	54
Melioracji Wodnych	12	4	33	10	7	70	57	58
Razem Wyższa Szkoła Rolnicza	54	23	43	51	27	53	43	46

Przytoczone dane wskazują na ciekawe dysproporcje. Niektóre kierunki i wydziały cieszą się znacznie większym powodzeniem niż inne. Należą do nich: na Uniwersytecie Wydziały Prawa i Nauk Przyrodniczych, na Politechnice Wydziały Budownictwa Lądowego i Mechaniczny, na Akademii Medycznej Wydział Lekarski. Skupiły one w roku akademickim 1957/58 aż 44% kandydatów, zaś w r. 1958/59 — 42%. W parze z tym

idą inne jeszcze nierównie ważniejsze zjawiska. Są to dysproporcje w odsetkach kandydatów przyjętych na studia. Na pierwszy rzut oka trudno zrozumieć dlaczego np. w r. 1957/58 na Wydział Nauk Przyrodniczych przyjęto tylko 37% zdających, zaś na Wydział Matematyki, Fizyki i Chemii aż 84%; lub na Wydział Budownictwa Lądowego 29%, zaś Inżynierii Sanitarnej — 100%; dalej na Wydział Weterynarii 26%, a Rolny — 80%. Podobne dysproporcje wystąpiły również w r. 1958/59. Na Wydział Prawa przyjęto zaledwie 35% zdających, zaś na Filologiczny 76%. Na Wydział Mechaniczny 33%, zaś na Mechanizację Rolnictwa aż 86%. Przykłady można by mnożyć. Co więcej. Poważne dysproporcje w odsetku przyjętych wystąpiły na tych samych wydziałach w obu latach akademickich. Na Wydziale Prawa w r. akademickim 1957/58 przyjęto 59% zdających Opolan, zaś w rok później 35%, na Mechanizacji Rolnictwa — 29%, zaś w roku następnym aż 86%, na Stomatologii w r. akademickim 1957/58 — 61%, zaś w 1958/59 tylko 36% itd. Omówione zjawiska dotyczyły nie tylko Opolan. W tabeli I podaliśmy odsetki przyjętych w skali całego Wydziału a nawet Uczelni. Stwierdzamy i tu podobne dysproporcje. Na Wydział Prawa w 1957/58 przyjęto 37% zdających, zaś w 1958/59 — 28%, Architektury 36% i 25%, Mechaniczno-Energetyczny 34% i 57%, Mechanizacji Rolnictwa 33% i 64% itd.

Przytoczone dane stawiają pod znakiem zapytania wartość egzaminu wstępnego jako kryterium przyjęcia na studia. Nie sposób bowiem przypuścić, by różnice w stopniu przygotowania młodzieży do studiów uzasadniały tak duże wahania. Sprawa wymaga gruntownego przemyślenia. Oceną poziomu przygotowania młodzieży do szkół wyższych w roku 1958/59 zajęło się Ministerstwo Szkolnictwa Wyższego opracowując bardzo gruntowne sprawozdanie o przebiegu egzaminów wstępnych dla kandydatów na I rok studiów.<sup>1</sup> W zestawieniach statystycznych zastosowano metodę, z którą zgodzić się nie mogę. Zgłoszonych kandydatów zgrupowano mianowicie łącznie dla wszystkich szkół wyższych, dzieląc je dalej na szkoły podległe Ministerstwu i szkoły podległe innym resortom. Zgodnie z tą zasadą wyciągnięto odsetek przyjętych i nie przyjętych z powodu nie zdania egzaminu i nie przyjętych z powodu słabych wyników od łącznej sumy zgłoszonych kandydatów. Tego rodzaju metoda sugeruje, że zostali przyjęci kandydaci lepiej przygotowani, zaś odpadli gorsi. W rzeczywistości jest inaczej.

O przyjęciu decydują w pierwszym rzędzie trudności konkursu. Ilość zgłoszeń wielokrotnie przewyższająca limity miejsc na kierunkach atrakcyjnych przesądza z góry, że może być przyjęta jedynie grupa najlepiej zdających. Stąd odpada młodzież, która tych warunków nie spełniła. I odwrotnie na kierunki mało atrakcyjne, gdzie nie ma konkursu, dostaje się młodzież słabiej przygotowana, odpadają zaś ci, którzy egzaminu nie

złożyli. Innymi słowy o przyjęciu wcale nie decyduje poziom przygotowania, a wybór tego, lub innego kierunku studiów. Zilustruję to przykładem z praktyki Wydziału Prawa Uniwersytetu Wrocławskiego. W roku akademickim 1957/58 przyjęliśmy na studia kandydatów, którzy przy egzaminach wstępnych uzyskali dobrze minus (4—), zaś w roku akademickim 1958/59 wskutek zwiększonego konkursu dopiero od dobrze plus (4+). Stąd odpadli kandydaci mimo uzyskanego wyniku dobrego, wówczas gdy na innych mniej atrakcyjnych kierunkach przyjmowano zdających z wynikiem dostatecznym.

Upraszczając ocenę wyników rekrutacji do podziału ogółu kandydatów na kategorie przyjętych lub nieprzyjętych zaciemniamy rzeczywisty obraz i wyciągamy całkiem niesłuszne wnioski co do poziomu przygotowania młodzieży do studiów akademickich. W odniesieniu np. do wychowanków danej szkoły średniej o lepszym poziomie przygotowania może świadczyć mniejszy odsetek przyjętych o ile stanęli do egzaminu konkursowego na kierunki atrakcyjne niż odwrotnie. Stąd za właściwszą uważam metodę grupowania młodzieży wedle kryterium pokonywanych trudności w ubieganiu się o przyjęcie na dany kierunek studiów. Metodę tę stosuję w niniejszym opracowaniu wyróżniając dwie grupy: 1. kandydaci na studia atrakcyjne, 2. kandydaci na studia mało atrakcyjne, biorąc za podstawę podziału średnią kandydatów na jedno miejsce.

Zgodnie z tą zasadą do wydziałów atrakcyjnych w roku akademickim 1957/58 zaliczam: z Uniwersytetu Wydziały Prawa i Nauk Przyrodniczych, z Politechniki Wydziały Architektury, Budownictwa Lądowego, Mechaniczny, Mechaniczno-Energetyczny oraz Mechanizacji Rolnictwa, z Akademii Medycznej Wydział Lekarski, wreszcie z Wyższej Szkoły Rolniczej Wydział Weterynarii. Wszystkie pozostałe Wydziały zaliczam do mało atrakcyjnych. W grupowaniu tym w roku akademickim 1958/59 zaszły poważne zmiany. Wzrosła atrakcyjność jednych kierunków, zmalała innych. W związku z tym do atrakcyjnych w roku akademickim 1958/59 weszły Wydziały: Nauk Przyrodniczych, Prawa, Architektury, Budownictwa Lądowego, Mechaniczny, Lekarski, Pediatrii, Stomatologii i Weterynarii. Wszystkie pozostałe zaliczam do mało atrakcyjnych. Zgodnie z tym podziałem w roku akademickim 1957/58 na kierunki atrakcyjne przypadało średnio 3 kandydatów na 1 wolne miejsce, zaś w 1958/59 średnia ta podniosła się do 3,2. Na kierunki mało atrakcyjne średnia w obu akcjach rekrutacyjnych wynosiła 1,8 osób na 1 wolne miejsce.

Udział Opolan w obu akcjach rekrutacyjnych przedstawia tabela II.

Na wydziały atrakcyjne zgłosiło się w obu akcjach rekrutacyjnych 60% ogółu kandydatów (Opolan 60% w roku akademickim 1957/58, 58% w roku akademickim 1958/59). Natomiast wśród przyjętych studenci na wydziałach atrakcyjnych stanowili w r. 1957/58 48% ogółu przyjętych, zaś

Tabela II.

Wydziały	1957/58						1958/59					
	kandydaci ogółem	w tym Opolanie	%	przyjęci ogółem	w tym Opolanie	%	kandydaci ogółem	w tym Opolanie	%	przyjęci ogółem	w tym Opolanie	%
Atrakcyjne	3144	267	8,5	1087	84	7,8	3461	252	7,3	1076	90	8,4
Mało atrakcyjne	2163	176	8,1	1157	109	9,4	2304	185	8,0	1296	105	8,0
Razem	5307	443	8,3	2244	193	8,6	5765	437	7,5	2372	195	8,2

w 1958/59 tylko 45%. W pierwszej akcji rekrutacyjnej gorzej wypadli kandydaci z województwa opolskiego. W grupie opolskiej przyjęci na wydziały atrakcyjne stanowili tylko 44%. Lepsze wyniki osiągnęła młodzież opolska w roku akademickim 1958/59. Mimo iż odsetek kandydatów na studia atrakcyjne w grupie opolskiej spadł do 58% ogółu zgłoszonych, studenci Opolanie przyjęci na wydziały atrakcyjne stanowili 46% przyjętych (średnia dla ogółu kandydatów 45%).

Udział Opolan w ogólnej masie kandydatów na studia akademickie we Wrocławiu w roku 1957/58 osiągnął 8,3%, zaś w 1958/59 spadł do 7,5%. W pierwszej akcji rekrutacyjnej większą popularnością cieszyły się wydziały atrakcyjne (8,5%), w drugiej zaś mało atrakcyjne (8%). W wyniku niepowodzeń młodzieży opolskiej w rekrutacji roku 1957/58 na studia atrakcyjne odsetek Opolan wśród ogółu przyjętych na te kierunki wyniósł tylko 7,5%. Wyjątkowo korzystny natomiast przebieg egzaminów wstępnych na studia mało atrakcyjne podniósł odsetek przyjętych Opolan do 9,4%, co dało łączny wynik 8,6% młodzieży opolskiej w ogólnej masie przyjętych na studia akademickie we Wrocławiu.

Znacznie korzystniejszy dla grupy opolskiej był przebieg rekrutacji w roku 1958/59. Mimo spadku zgłoszeń, zwłaszcza na studia atrakcyjne, odsetek Opolan wśród studentów przyjętych na wydziały atrakcyjne wzrósł do 8,4%, utrzymał się on na kierunkach mało atrakcyjnych (8%), co w rezultacie zapewniło młodzieży opolskiej 8,2% ogółu przyjętych na studia w ośrodku wrocławskim. Zainteresowania co do kierunków studiów wśród kandydatów Opolan nie różnią się wiele od ogólnych tendencji charakteryzujących całą młodzież.

W świetle przytoczonych danych poziom przygotowania młodzieży opolskiej do studiów akademickich w roku akademickim 1957/58 kształtował się nieco poniżej średniej, zaś w akcji rekrutacyjnej w roku akademickim 1958/59 wyraźnie górował nad pozostałą młodzieżą ośrodka wrocław-

skiego. Świadczy to dodatnio o postępie i osiągnięciach w pracy dydaktycznej szkoły średniej w województwie opolskim w ostatnich latach.

Przechodzę do sprawy ściśle związanej z rekrutacją, mianowicie odsiewu studentów w toku I roku studiów. W tabeli III zestawiam dane z Politechniki i Akademii Medycznej we Wrocławiu za rok akademicki 1957/58.

**Tabela III.**

Uczelnie	Ogół studentów					Z woj. opolskiego				
	kandydaci na studia	przyjęci na I rok	% kandydatów	odsiew w ciągu I roku	% przyjętych na I rok	kandydaci na studia	przyjęci na I rok	% kandydatów	odsiew w ciągu I roku	% przyjętych na I rok
Politechnika	2166	897	41	358	40	158	56	36	19	34
Akad. Medyczna	1242	536	43	343	64	83	33	40	22	67

Sądząc z przytoczonych danych odsiew studentów I roku na obu uczelniach przybrał niepokojące rozmiary. Zastanawiają jednak duże dysproporcje między nimi. W obu szkołach selekcja przy egzaminach wstępnych była prawie identyczna (przyjęto 41% i 43% zdających). Politechnika zdyskwalifikowała w ciągu I roku studiów 40% przyjętych, zaś Akademia Medyczna aż 64%. Skąd taka różnica? Studia medyczne i politechniczne są na tyle atrakcyjne, że nie sposób przypuścić, by młodzież zaniebdywała się w pracy z lekkomyślności lub innych podobnych pobudek. Egzamin wstępny, jak wynika z naszych materiałów, często oceniany był na dobrze, podobnie świadectwo dojrzałości. Sądząc z ogromnego odsiewu w toku I roku egzamin wstępny był złym sprawdzianem przydatności kandydatów do studiów wyższych. Zwłaszcza na Akademii Medycznej. Wątpliwości budzi jeszcze inna okoliczność. Na Wydział Matematyki, Fizyki i Chemii Uniwersytetu w tym samym roku spośród 31 kandydatów Opolan przyjęto 26 tj. 84%. W toku I roku odpadło 7, tj. 27% przyjętych. Trudno przypuścić, by wymagania stawiane studentom na matematyce, fizyce i chemii były mniejsze niż na medycynie, a jednak młodzież im w większości podolała. Materiał, jakim dysponujemy, jest zbyt szczupły, by można było wyciągać jakieś wnioski. Sprawa jednak wymaga zbadania.

Sam fakt przyjmowania na studia wyższe młodzieży nie przygotowanej prowadzi do fatalnych następstw. Uczelnia nie może sobie dać rady ze słabym materiałem studenckim, co odbija się ujemnie na całym procesie dydaktycznym, młodzież zaś przeżywa bolesne kompleksy psychologiczne niewiary we własne siły i zdolności, wreszcie zmuszona jest opuścić mury



uczelnii z wyraźnym kompleksem niższości, co może zaciążyć poważnie na dalszym jej życiu. Pomijam już poważne straty materialne, jakie ponosi państwo. Słowem względy społeczne i pedagogiczne nakazują szczególną troskę o właściwy dobór kandydatów na studia akademickie i opiekę nad studentami I roku. A na tym polu mamy, jak się zdaje, poważne zaniedbania.

## 2. POCHODZENIE REGIONALNE KANDYDATÓW I PRZYJĘTYCH

W „karcie kandydata” umieszczono rubrykę „adres domowy kandydata”. Na tej zasadzie mogliśmy ustalić dokładnie miejsce stałego zamieszkania każdego ze zgłoszonych na studia akademickie we Wrocławiu maturzystów z województwa opolskiego.

Zgromadzony materiał przedstawia tabela IV.

Tabela IV.

Powiaty	Ludność 31. XII. 56 w tys.	%	1957/58				1958/59			
			kandydaci	%	przyjęci	%	kandydaci	%	przyjęci	%
m. Opole	56	6,1	68	15,3	40	21	81	18,5	34	17,4
<b>Powiaty zachodnie:</b> kluczborski, brzeski, namysłowski, nyski, grodkowski, niemodliński	285	32,3	156	35,2	62	32	136	31,0	64	33,0
<b>Powiaty wschodnie:</b> opolski, oleski, strzelecki, krapkowicki, kozielski, prudnicki, głubczycki, raciborski	555	61,6	169	38,2	83	43	156	35,5	79	40,4
Inne województwa	—	—	50	11,3	8	4	64	15,0	18	9,2
Razem	896	100	443	100	193	100	437	100	195	100

Z danych przytoczonej tabeli dowiadujemy się, że wśród maturzystów szkół województwa opolskiego 11,3% w roku 1957/58, zaś 15% w roku 1958/59 pochodziło z innych województw, głównie z terenów przyległych. W tabeli wydzieliliśmy jedynie mieszkańców miasta Opola. Pozostałych,

mieszkających zarówno w miastach powiatowych, miasteczkach, osiedlach robotniczych i wsiach, potraktowaliśmy jako łączne grupy powiatowe. Atrakcyjność wrocławskiego ośrodka akademickiego z natury rzeczy dzięki położeniu geograficznemu i połączeniom kolejowym kształtuje się nierównomiernie w stosunku do powiatów Opolszczyzny. Zdecydowanie ciężą ku Wrocławowi zachodnie powiaty województwa opolskiego, przede wszystkim brzeski, kluczborski i nyski (114 osób). Uderza mała ilość kandydatów na studia akademickie z typowo wiejskich powiatów: namysłowskiego, grodkowskiego i niemodlińskiego. Spośród powiatów wschodnich i południowych w roku akademickim 1957/58 niemal połowa (76) pochodziła z prudnickiego i raciborskiego, natomiast bardzo słabo były reprezentowane kozielski, krapkowicki, oleski i strzelecki (łącznie 40 osób). Uderza również mała liczba kandydatów z ludnego powiatu opolskiego (29), co ujemnie świadczy o atrakcyjności środowiska szkolnego w m. Opolu w stosunku do swego zaplecza powiatowego. Ogólnie biorąc atrakcyjność wrocławskiego ośrodka akademickiego maleje w miarę posuwania się ku wschodowi. Prawdopodobnie wpływy Wrocławia krzyżują się tam z ośrodkami katowickim, a może i krakowskim.

W roku akademickim 1958/59 wzrósł wśród kandydatów udział mieszkańców Opola, utrzymał się na poziomie poprzedniego roku dopływ maturzystów z powiatów brzeskiego, kluczborskiego i nyskiego (106). Zmniejszył się jeszcze udział młodzieży z namysłowskiego, grodkowskiego i niemodlińskiego (spadek z 42 na 30 osób). Duży spadek notujemy w powiatach prudnickim i raciborskim (z 76 kandydatów na 48), natomiast poważnie wzrósł dopływ młodzieży z powiatów kozielskiego, krapkowickiego, oleskiego i strzeleckiego (z 40 osób na 58). Dalszą martwość obserwujemy wreszcie w powiecie opolskim (25 kandydatów). W sumie ilość kandydatów z terenu województwa opolskiego nieco się zmniejszyła (z 393 kandydatów w roku akademickim 1957/58 na 373 w roku akademickim 1958/59).

Omówione zmiany co do pochodzenia regionalnego kandydatów na studia akademickie we Wrocławiu w obu akcjach rekrutacyjnych należy ocenić pozytywnie. Gdy w roku akademickim 1957/58 gros kandydatów skupiało się w trzech ośrodkach: m. Opole, zachodnie powiaty — kluczborski, brzeski i nyski, oraz południowe — prudnicki i raciborski, łącznie 258 osób, tj. 66% ogółu Opolan, to w roku akademickim 1958/59, mimo znacznego wzrostu ilości kandydatów z m. Opola, wymienione ośrodki dostarczyły łącznie 235 osób tj. 63%. Jeszcze wyraźniej wystąpiły zmiany w grupie przyjętych na studia. W roku akademickim 1957/58 trzy wymienione ośrodki dały 115 przyjętych tj. 62%, zaś w roku akademickim 1958/59 — 105 tj. 59% ogółu przyjętych mieszkańców województwa opolskiego. Dane te świadczą o wzrastającym dopływie na studia akademickie

młodzieży z powiatów dotychczas wyraźnie biernych. Świadczą one ponadto o rosnącej atrakcyjności wrocławskiego ośrodka akademickiego wśród ludności pochodzenia rodzimego.

Dane naszej tabeli wskazują na inne jeszcze bardzo dodatnie zjawisko. Udział mieszkańców miasta wojewódzkiego w ogólnej masie kandydatów z województwa opolskiego był raczej skromny. Ponad 80% młodzieży pochodziło z ośrodków powiatowych. Mimo to, jak stwierdziliśmy wyżej w tabeli II, kandydaci Opolszczyzny na studia akademickie we Wrocławiu w obu akcjach rekrutacyjnych wyszli obronną ręką i to zarówno na kierunkach atrakcyjnych, jak i mało atrakcyjnych. Świadczy to dobrze o poziomie prowincjonalnej szkoły w województwie opolskim.

Osiągnięcia szkół średnich na Opolszczyźnie w ostatnich latach charakteryzują dane tabeli IV, informujące o stosunku przyjętych do ogółu kandydatów. W grupie powiatów zachodnich odsetek przyjętych stanowił w roku akademickim 1957/58 — 40%, zaś w następnym — 47%. W grupie powiatów wschodnich w 1957/58 — 49%, zaś w 1958/59 — aż 51%. Spadek stwierdzamy tylko w odniesieniu do mieszkańców m. Opola z 59% w r. 1957/58 do 42% w roku następnym. Do sprawy tej powrócę później. W świetle tych danych z zadowoleniem możemy stwierdzić, że obserwowane dziś w Polsce niepokojące zjawisko wypierania przy rekrutacji na wyższe uczelnie gorzej przygotowanej do studiów akademickich młodzieży z ośrodków prowincjonalnych na rzecz środowisk wielkomiejskich — nie ma miejsca w województwie opolskim.

Stwierdzone powyżej sukcesy młodzieży opolskiej w obu akcjach rekrutacyjnych na studia akademickie we Wrocławiu zależne są bezpośrednio od poziomu szkół średnich na terenie województwa i to przeważnie położonych w ośrodkach powiatowych. Jest rzeczą ciekawą, które z nich i w jakich rozmiarach kierują swych wychowanków do wrocławskich szkół wyższych. Jak zobaczymy niżej większość kandydatów rekrutuje się z wychowanków liceów ogólnokształcących. Pewien odsetek stanowią również absolwenci techników i szkół zawodowych stopnia licealnego. O ich wzajemnym stosunku jak również poziomie przygotowania do studiów akademickich informuje tabela V.

W świetle danych naszej tabeli absolwenci techników zawodowych zdecydowanie nie dotrzymują kroku swym kolegom z liceów ogólnokształcących. Zjawisko tym dziwniejsze, że wychowankowie techników z zasady kandydują na kierunki odpowiadające ich specjalności. Niekiedy wyniki egzaminu wstępnego są wprost zaskakujące. Podam parę przykładów. W roku akademickim 1957/58 na Wydział Mechaniczny Politechniki zdało 10 absolwentów Technikum Mechanicznego w Kluczborku. Nie przyjęto nikogo. W roku akademickim 1958/59 na 8 absolwentów tej szkoły przyjęto 2. W roku akademickim 1957/58 na Wydział Mechaniczny Poli-

Tabela V.

Wychowankowie	1957/58						1958/59					
	atrakcyjne			mało atrakcyjne			atrakcyjne			mało atrakcyjne		
	kandydaci	przyjęci	»»	kandydaci	przyjęci	»»	kandydaci	przyjęci	»»	kandydaci	przyjęci	»»
Liceów ogólnokształcących	222	73	33	165	106	64	216	84	39	156	92	59
Techników zawodowych	45	11	24	11	3	27	36	6	17	29	13	45
Razem	267	84	31	176	109	62	252	90	36	185	105	57

techniki zdawało 6 absolwentów Technikum Mechanicznego w Raciborzu. Nie przyjęto nikogo. W tym samym roku na Wydział Mechanizacji Rolnictwa Politechniki zdawało 6 absolwentów Technikum Mechanizacji Rolnictwa w Grodkowie. Przyjęto 1 kandydata. W roku akademickim 1958/59 na Wydział Budownictwa Lądowego Politechniki zdawało 12 absolwentów Technikum Budowlanego w Opolu. Przyjęto 3. W tym samym roku na Wydział Weterynarii Wyższej Szkoły Rolniczej zdawało 4 absolwentów Technikum Weterynaryjnego w Kluczborku. Nie przyjęto nikogo. Oczywiście podaliśmy przykłady najbardziej jaskrawe. Gdzie indziej jest lepiej. Nie zmienia to ogólnego wniosku, że absolwenci techników zawodowych są gorzej przygotowani do studiów wyższych, nawet politechnicznych, niż wychowankowie liceów ogólnokształcących.

Technika zawodowe w województwie opolskim skupione są głównie w Opolu, Kluczborku, Raciborzu i Nysie. W zestawieniach tabelarycznych włączamy absolwentów tych szkół do grupy kandydatów danego środowiska szkolnego. Stąd zdarzyć się może, że wyniki egzaminacyjne wychowanków głównych ośrodków szkolnych Opolszczyzny są gorsze od środowisk reprezentowanych wyłącznie przez maturzystów liceum ogólnokształcącego.

Ogólny bilans obu akcji rekrutacyjnych na studia wyższe we Wrocławiu z uwzględnieniem poszczególnych środowisk szkolnych zestawiamy w tabeli VI grupując oddzielnie absolwentów szkół z miasta Opola, powiatów zachodnich i powiatów wschodnich.

Lewa strona tabeli przedstawia tendencje zwyżkowe lub zniżkowe w dopływie kandydatów na studia wyższe we Wrocławiu. Przyjmując za 100 dane z roku akademickiego 1957/58 widzimy w roku następnym wzrost ilości kandydatów z miasta Opola (wskaźnik 128) i spadek w obu

Tabela VI.

Środowisko szkolne	Kandydaci ogółem	Wskaźnik	Przyjęci ogółem	Wskaźnik	W tym kierunki:							
					atrakcyjne				mało atrakcyjne			
					kandydaci	% ogółu kandydat.	przyjęci	% ogółu przyjętych	kandydaci	% ogółu kandydat.	przyjęci	% ogółu przyjętych
<b>m. Opole</b>												
1957/58	104	100	53	100	47	45	16	30	57	55	37	70
1958/59	133	128	58	109	73	55	21	36	60	45	37	64
<b>Powiaty zachodnie</b>												
1957/58	178	100	66	100	112	63	30	45	66	37	36	55
1958/59	160	91	66	100	78	49	27	41	82	51	39	59
<b>Powiaty wschodnie</b>												
1957/58	153	100	66	100	100	65	30	45	53	35	36	55
1958/59	144	94	71	108	101	70	42	59	43	30	29	41

pozostałych rejonach (pow. zachodnie wskaźnik 91, pow. wschodnie — 94). Wzrosła grupa przyjętych z miasta Opola (wskaźnik 109), nie uległy zmianie sumy przyjętych z powiatów zachodnich, lekki wzrost obserwujemy w powiatach wschodnich (wskaźnik 108). Mimo więc zmniejszonego dopływu kandydatów z ośrodków powiatowych województwa opolskiego, wskaźnik przyjętych lekko wzrósł. Świadczy to o korzystnym dla Opolan przebiegu akcji rekrutacyjnej w roku akademickim 1958/59, zwłaszcza dla środowisk z powiatów wschodnich.

W roku akademickim 1957/58 w wyniku egzaminu wstępnego z ogółu kandydatów miasta Opola przyjęto na studia 51%, z powiatów zachodnich 37%, wreszcie z powiatów wschodnich 43%. W roku następnym przyjęci z miasta Opola stanowili 44%, z rejonu zachodniego 41%, zaś wschodniego 49% ogółu kandydatów. Wahania te dadzą się łatwo wytłumaczyć. Przyjrzyjmy się prawostronnym danym tabeli VI. W roku akademickim 1957/58 aż 55% kandydatów z miasta Opola ubiegało się o przyjęcie na studia mało atrakcyjne. Odpowiednie odsetki dla powiatów zachodnich i wschodnich kształtowały się 37 i 35. W akcji rekrutacyjnej roku następnego zaszły poważne zmiany. Odsetek kandydatów na studia mało atrakcyjne z miasta Opola spadł z 55% na 45%, zaś w powiatach wschodnich z 35% na 30%. Równocześnie poważnie wzrósł dopływ młodzieży na studia mało atrakcyjne z powiatów zachodnich z 37% na 51%. Te zmiany i nowe tendencje w kierunkach zainteresowań młodzieży opolskiej, zważywszy na różny stopień trudności do pokonania, znalazły swój wyraz w odmiennym ukształtowaniu odsetka przyjętych.

Na jedno zjawisko należy jeszcze zwrócić uwagę. Młodzież ze wschodniej połaci Opolszczyzny wybiera z reguły atrakcyjne kierunki studiów. W roku akademickim 1957/58 — 65% kandydatów ze wschodniej i południowej Opolszczyzny zabiegało o przyjęcie na te właśnie kierunki. W roku następnym odsetek ten wzrósł do 70%. Mimo takiego skupienia kandydatów na trudne kierunki atrakcyjne maturzyści ze środowisk szkolnych wschodniej Opolszczyzny osiągnęli w akcji rekrutacyjnej w roku akademickim 1958/59 bardzo wysoki odsetek (49) przyjętych (spośród ogółu kandydatów tego rejonu). Przypominamy, że w roku poprzednim przyjęto 43%. Osiągnięte wyniki egzaminacyjne wysuwają grupę maturzystów ze środowisk szkolnych wschodniej Opolszczyzny (jeśli chodzi o stopień przygotowania do studiów wyższych) na pierwsze miejsce wśród kandydatów województwa.

Wśród maturzystów wschodnich i południowych powiatów woj. opolskiego poważny odsetek stanowi młodzież śląska ze środowisk ludności rodzimej. Zgodnie z zarządzeniami Ministerstwa Szkolnictwa Wyższego przy egzaminach wstępnych zapewnia się jej pewne ulgi. Być może więc stwierdzone wyżej sukcesy w akcji rekrutacyjnej tłumaczą się tą ulgową taryfą. Odpowiedź na to pytanie daje nam tabela VII, uwzględniająca odsiew młodzieży w toku I roku studiów.

Wzrost

Tabela VII.

Środowiska szkolne w rejonach	1957/58											
	atrakcyjne						mało atrakcyjne					
	kandydaci	%	przyjęci	%	przeszli na r. II	%	kandydaci	%	przyjęci	%	przeszli na r. II	%
m. Opole	49	18	18	20	14	24	57	32	37	34	25	35
Powiaty zachodnie	115	43	33	40	19	32	66	38	36	33	28	40
Powiaty wschodnie	103	39	33	40	26	44	53	30	36	33	18	25
Razem	267	100	84	100	59	100	176	100	109	100	71	100

Spośród kandydatów województwa opolskiego przyjętych na studia w roku akademickim 1957/58 przeszło na rok II na kierunkach atrakcyjnych: 77% spośród wychowanków szkół m. Opola, 58% ze środowisk szkolnych w powiatach zachodnich i 79% z powiatów wschodnich i południowych. Na kierunkach mało atrakcyjnych według tej samej kolejności 68%, 78% i 50%. W związku z tym regionalny skład Opolan studentów II roku studiów atrakcyjnych zmienił się dość znacznie: odsetek wychowanków m. Opola wzrósł z 20% na 24%, z powiatów wschodnich i południowych z 40% na 44%, natomiast z powiatów zachodnich spadł

z 40% na 32%. Na kierunkach mało atrakcyjnych kosztem wychowanków szkół wschodniej Opolszczyzny wzrósł udział dwóch grup pozostałych.

Znacznie lepsze rezultaty osiągnięte w nauce na kierunkach atrakcyjnych przez grupę młodzieży ze wschodnich i południowych powiatów Opolszczyzny w pełni uzasadniają wysoki odsetek przyjętych w toku akcji rekrutacyjnej. Gorsze zaś na kierunkach mało atrakcyjnych dowodzą małego zainteresowania tymi studiami. Jak wiemy w roku akademickim 1958/59 spośród kandydatów tego regionu na kierunki atrakcyjne zgłosiło się aż 70%. Wyjątkowo pomyślne wyniki egzaminów wstępnych podniosły udział tej grupy w globalnej sumie przyjętych na studia atrakcyjne z województwa opolskiego do 47%. Wyniki te pozwalają stwierdzić, że wschodnie i południowe powiaty Opolszczyzny dostarczają młodzież dobrze przygotowaną do studiów wyższych, sumienną i zdyscyplinowaną w pracy. Osiąga ona lepsze wyniki w nauce niż ich koledzy z innych ośrodków kraju.

Kilka słów wreszcie na pytanie, z jakich konkretnie środowisk szkolnych rekrutują się maturzyści województwa opolskiego, kandydaci na

Tabela VIII.

Środowiska szkolne	1957/58								1958/59					
	razem kandydaci	razem przyjęci	na kierunki						razem kandydaci	razem przyjęci	na kierunki			
			atrakcyjne			mało atrak.					atrakcyj.		mało atr.	
			kandydaci	przyjęci	odsiew po I r.	kandydaci	przyjęci	odsiew po I r.			kandydaci	przyjęci	kandydaci	przyjęci
Brzeg	37	12	20	5	3	17	7	2	32	16	12	3	20	13
Głogówek	12	4	9	2	—	3	2	1	3	2	—	—	3	2
Głubczyce	17	10	6	2	—	11	8	5	16	7	12	5	4	2
Głuchołazy	15	7	9	4	1	6	3	—	14	4	9	3	5	1
Gogolin	7	4	4	3	—	3	1	1	5	2	1	—	4	2
Gorzów	3	2	1	—	—	2	2	—	10	6	5	2	5	4
Grodków	16	5	11	4	1	5	1	—	8	4	4	1	4	3
Kluczbork	43	13	31	4	1	12	9	1	41	19	23	7	18	12
Koźle	6	5	3	2	—	3	3	—	21	12	13	7	8	5
Namysłów	26	14	14	5	2	12	9	4	19	10	11	7	8	3
Nysa	32	11	25	8	3	7	3	1	35	11	18	6	17	5
Olesno	14	8	10	5	—	4	3	2	19	9	14	4	5	5
Opole	104	53	47	16	2	57	37	12	133	58	73	21	60	37
Prudnik	28	13	17	4	1	11	9	4	16	8	14	7	2	1
Racibórz	46	14	38	9	2	8	5	3	32	12	27	9	5	3
Strzelce	6	2	4	—	—	2	2	2	4	2	4	2	—	—
Zawadzkie	5	3	5	3	1	—	—	—	4	2	3	1	1	1
Razem	417	180	254	76	17	163	104	38	412	184	243	85	169	99

studia wyższe we Wrocławiu? Pomijam w zestawieniu licea ogólnokształcące w Niemodlinie, Otmuchowie, Paczkowie, Białej Prudnickiej, Kędzierzynie, Dobrzeniu i Kietrze, gdyż udział młodzieży z tych ośrodków ograniczał się tylko do nielicznych jednostek. Szczegółowy materiał grupuje tabela VIII.

Z danych naszej tabeli wynika, że niektóre środowiska szkolne województwa ciążą wyraźnie do wrocławskich wyższych uczelni. Należą do nich ośrodki: Brzeg, Głubczyce, Głuchołazy, Kluczbork, Namysłów, Nysa, Opole, Prudnik i Racibórz. Równocześnie uderzają różnice w ilości zgłoszonych kandydatów w obu akcjach rekrutujących z Głogówka, Gorzowa, Grodkowa, Koźła i Olesna. Poważny spadek (Głogówek, Grodków) lub wzrost ilości kandydatów (Gorzów, Koźle, Olesno) tłumaczymy nie dość wyraźnie ugruntowanym ciężeniem tamtejszych środowisk szkolnych do wrocławskiego ośrodka akademickiego.

Analizując wyniki egzaminu wstępnego stwierdzamy dalej duże wahania w stosunku przyjętych do zgłoszonych kandydatów z poszczególnych środowisk. Zwłaszcza w akcji rekrutacyjnej z roku 1957/58. Ilustruje to zjawisko tabela IX.

W grupie kandydatów na studia mało atrakcyjne stwierdzamy daleko idące zbieżności zarówno co do odsetka przyjętych jak i odsiewu w toku

Tabela IX.

1957/58 Środowiska szkolne	Na kierunki atrakcyjne					Na kierunki mało atrakcyjne				
	kan- dyda- ci	przy- jęci	% kan- dyda- tów	prze- szli na II rok	% przy- jętych	kan- dyda- ci	przy- jęci	% kan- dyda- tów	prze- szli na II rok	% przy- jętych
<b>Grupa I:</b> Gogolin, Koźle, Olesno, Zawadz- kie, Głuchołazy	31	17	55	15	88	16	10	63	7	70
<b>Grupa II:</b> Opole, Grodków, Namysłów, Nysa, Głubczyce	103	35	34	27	77	92	58	63	36	62
<b>Grupa III:</b> Brzeg, Kluczbork, Głogówek, Prud- nik, Racibórz, Strzelce	119	24	20	17	70	53	34	64	21	62
Razem	253	76	30	59	78	161	102	63	64	63



I roku. Inaczej w grupie kandydatów na studia atrakcyjne. Najlepsze wyniki osiągnęli tu wychowankowie szkół średnich w Gogolinie, Koźlu, Olesnie, Zawadzkiem i Głuchołazach. Najgorsze absolwenci środowisk szkolnych w Brzegu, Kluczborku, Głogówku, Prudniku, Raciborzu i Strzelcach.

Szczególnie charakterystyczne są wskaźniki odsiewu w toku I roku studiów. Najlepsze wyniki osiągnęła tu młodzież z grupy I, najgorsze z grupy III. Innymi słowy lepsze przygotowanie do studiów wyższych wykazał zarówno egzamin wstępny jak i postępy w nauce. Trudno się oprzeć wrażeniu, że wyniki te stoją w jakimś związku z postawą psychiczną młodzieży rekrutującej się ze środowisk ludności rodzimej i robotniczo-chłopskiej. Poważny stosunek do studiów, zdyscyplinowanie i odpowiedzialność w pracy wyrównały bez reszty braki w wykształceniu ogólnym.

Wyniki egzaminu wstępnego w roku akademickim 1958/59 były bardziej wyrównane. Wyróżnili się korzystnie wychowankowie liceów ogólnokształcących w Koźlu, Namysłowie i Prudniku, niekorzystnie maturzyści z miasta Opola. W skali całego województwa odsetek przyjętych na studia atrakcyjne, mimo zwiększonego konkursu, wzrósł z 31% w roku akademickim 1957/58 do 36% w następnym. Wyniki te świadczą niewątpliwie o znacznym postępie w pracy szkół średnich na obszarze województwa opolskiego. Słabe wyniki uzyskane przez maturzystów z miasta Opola tłumaczy stosunkowo duży udział wśród nich gorzej przygotowanych do studiów wyższych wychowanków techników zawodowych. (Na kierunki atrakcyjne 22%, na mało atrakcyjne 25% ogółu kandydatów).

### 3. POCHODZENIE SPOŁECZNE KANDYDATÓW I PRZYJĘTYCH

Sprawa doboru młodzieży na studia wyższe z uwzględnieniem jej przygotowania naukowego i pochodzenia społecznego należy do najważniejszych problemów polityki wychowawczej. Dzisiejszy system rekrutacji na studia wyższe zakłada równy start młodzieży z różnych środowisk społecznych, z różnych ośrodków regionalnych i z różnego typu osiedli. Zasadniczym jego błędem jest nieliczenie się z rzeczywistością. Wobec poważnych różnic w poziomie szkół średnich w kraju i stopniu przygotowania młodzieży do studiów wyższych dzisiejszy system rekrutacyjny wyraźnie uprzywilejowuje kandydatów ze środowisk wielkomiejskich i inteligentkich na niekorzyść ośrodków prowincjonalnych oraz robotników i chłopów. Zrozumiała zaś zdecydowana niechęć młodzieży wielkomiejskiej do pracy na wsi lub małych miasteczkach powoduje dalsze pogłębianie się dysproporcji w rozmieszczeniu specjalistów z wyższym

wykształceniem na szkodę prowincji. Stąd paradoksalne zjawisko grożącego bezrobocia dla wychowanków szkół wyższych w miastach uniwersyteckich przy równoczesnym dotkliwym ich braku na prowincji, a zwłaszcza na ziemiach północnych i zachodnich.

O przyjęciu na studia wyższe decyduje dziś wynik egzaminu, a nie wzgląd na przypuszczalną przydatność do wykonywania w przyszłości swego zawodu. Tymczasem wyniesione z domu zamiłowanie do zawodu oraz gotowość pracy w mało atrakcyjnym środowisku wiejskim lub małomiasteczkowym — to elementy mające moim zdaniem większe znaczenie w życiu praktycznym niż nieco lepsze wyniki osiągnięte na konkursowym egzaminie wstępnym.

O pochodzeniu społecznym Opolan kandydatów i przyjętych na studia wyższe we Wrocławiu w latach 1957/58 i 1958/59 informuje nas tabela X.

Tabela X.

Pochodzenie społeczne	1957/58				1958/59				1957/58	1958/59
	kandydaci	%	przyjęci	%	kandydaci	%	przyjęci	%	% przyjętych spośród zgłoszonych kandydatów danej grupy	
Robotnicze	108	24	50	26	138	31	50	26	46	36
Chłopskie	106	24	42	22	69	16	32	16	40	46
Inteligenckie	195	44	84	43	216	50	106	54	43	49
Rzemieślnicze i inne	34	8	17	9	14	3	7	4	50	50
Razem	443	100	193	100	437	100	195	100	44	45

W omawianym okresie w składzie społecznym kandydatów z województwa opolskiego zaszły poważne zmiany. Wzrósł udział młodzieży robotniczej (wskaźnik 128) i inteligenckiej (wskaźnik 111) natomiast bardzo poważnie spadł udział nielicznej młodzieży rzemieślniczej (wskaźnik 41) i chłopskiej (wskaźnik 65). Dzięki niekorzystnym wynikom egzaminu wstępnego odsetek młodzieży robotniczej wśród przyjętych utrzymał się zaledwie na poziomie roku 1957/58. Spadł odsetek młodzieży chłopskiej i rzemieślniczej. Wzrósł natomiast poważnie procent młodzieży pochodzenia inteligenckiego (z 43% na 54% ogółu przyjętych). Uderza zwłaszcza spadek odsetka przyjętych spośród kandydatów pochodzenia robotniczego z 46% na 36% przy średniej 44% i 45% przyjętych w obu akcjach rekrutacyjnych. Lepsze wyniki egzaminacyjne osiągnęła młodzież chłop-

ska, mimo że jej udział wśród zgłoszonych w roku akademickim 1958/59 znacznie się zmniejszył w porównaniu z rokiem poprzednim. Ogólnie biorąc w odniesieniu do młodzieży opolskiej wyniki akcji rekrutacyjnej w roku 1958/59 należy ocenić jako wyraźne przesunięcie w składzie społecznym przyjętych na niekorzyść młodzieży pochodzenia robotniczo-chłopskiego.

Dane tabeli X są jednak zbyt sumaryczne i mogą budzić pewne wątpliwości. Nie wiemy jak kształtowały się wskaźniki pochodzenia społecznego kandydatów i przyjętych w poszczególnych uczelniach. Brak wiadomości jak grupowała się młodzież robotnicza i chłopska w konkursie na kierunki atrakcyjne lub mało atrakcyjne. A przecież ewentualną współzależność między pochodzeniem społecznym a wynikami egzaminów wstępnych możemy ustalić dopiero po poznaniu zainteresowań młodzieży różnych środowisk społecznych co do obieranych studiów. W wypadku np. gremialnego udziału młodzieży robotniczo-chłopskiej w trudnym konkursie na kierunki atrakcyjne odsiew przy egzaminie wstępnym musiał być z konieczności znacznie większy. I odwrotnie. Odpowiedź na te wątpliwości daje tabela XI. Przedstawia ona skład społeczny kandydatów i przyjętych wyłącznie na kierunki atrakcyjne.

Tabela XI.

Pochodzenie społeczne	1957/58					1958/59					1957/58		1958/59	
	kandydaci ogółem	w tym na kierunki atrakcyjne				kandydaci ogółem	w tym na kierunki atrakcyjne				skład społeczny młodzieży na kierunki atrakcyjne			
		kandydaci	% ogółu kandydatów	przyjęci	% kandydatów		kandydaci	% ogółu kandydatów	przyjęci	% kandydatów	kandydaci %	przyjęci %	kandydaci %	przyjęci %
Robotnicze	108	63	58	22	35	138	81	59	20	24	24	26	32	22
Chłopskie	106	68	64	19	28	69	38	55	16	42	25	23	15	18
Inteligentkie	195	116	59	34	30	216	128	60	53	41	44	41	51	59
Rzemieślnicze i inne	34	20	59	9	45	14	5	36	1	20	7	10	2	1
Razem	43	267	60	84	31	437	252	58	90	36	100	100	100	100

W roku akademickim 1957/58 na kierunki atrakcyjne zgłosiło się 60% spośród ogółu kandydatów z województwa opolskiego. Jak wynika z danych tabeli XI skład społeczny tej grupy kształtował się podobnie: 58% ogółu kandydatów pochodzenia robotniczego, 59% inteligentkiego, 59% rzemieślniczego. Jedynie młodzież chłopska ze swymi 64% wykazała większe za-

interesowanie studiami atrakcyjnymi. W konsekwencji skład kandydatów na kierunki atrakcyjne w 1957/58 różnił się minimalnie od ogólnego układu społecznego młodzieży opolskiej (tabela X). W wyniku selekcji egzaminacyjnej spośród zgłoszonych kandydatów przyjęto na studia 31%. Najlepsze wyniki osiągnęła nieliczna grupa pochodzenia rzemieślniczego (45%). Na drugim miejscu znalazła się młodzież robotnicza (35% przyjętych) wyprzedzając znacznie obie pozostałe. Dzięki tym wynikom skład społeczny przyjętych na studia atrakcyjne nie różnił się wiele od ogólnego profilu społecznego Opolan przyjętych na wrocławskie wyższe uczelnie w tym roku.

W roku akademickim 1958/59 na kierunki atrakcyjne zgłosiło się 58% spośród ogółu kandydatów opolskich. Podobnie kształtował się udział młodzieży robotniczej (59%) i inteligentkiej (60%). Spadł napływ młodzieży chłopskiej (55%) i drobnej grupki rzemieślniczej (37%). I w tym roku skład społeczny kandydatów na kierunki atrakcyjne kształtował się analogicznie jak na inne (tabela X). W wyniku egzaminu konkursowego przyjęto na studia atrakcyjne 36% zgłoszonych kandydatów. Najlepsze wyniki osiągnęła młodzież chłopska (spośród ogółu kandydatów 42% przyjętych). Z kolei młodzież inteligentka (41%). Najgorsze natomiast liczna grupa pochodzenia robotniczego (24%).

W wyniku egzaminu wstępnego i kłeski młodzieży robotniczej uległ poważnym przeobrażeniom skład społeczny przyjętych na studia atrakcyjne w 1958 r. Odsetek studentów pochodzenia robotniczego spadł z 26% w roku akademickim 1957/58 na 22%, zmniejszonego kontyngentu chłopskiego z 23% na 18%, natomiast młodzieży pochodzenia inteligentkiego wzrósł z 41% na 59%. Pomijam drobny odsetek młodzieży rzemieślniczej i innej. Jako skutek selekcji egzaminacyjnej skład społeczny studentów przyjętych na rok I-szy studiów atrakcyjnych wykazywał przewagę młodzieży pochodzenia inteligentkiego, różniąc się dość istotnie od profilu społecznego Opolan przyjętych na wrocławskie wyższe uczelnie w roku akademickim 1958/59 (tabela X).

Porównując wyniki obu akcji rekrutacyjnych najbardziej zaskakuje fakt diametralnie odmiennych losów młodzieży pochodzenia robotniczego. Przy gorszym wskaźniku (31%) przyjętych w roku akademickim 1957/58 młodzież robotnicza wyprzedziła znacznie grupy chłopską i inteligentką (z ogółu kandydatów pochodzenia robotniczego przyjęto 35%, chłopskiego 28% i inteligentkiego 30%) zaś w roku akademickim 1958/59 przy lepszym wskaźniku (36) przyjętych, młodzież robotnicza z kompromitującym odsetkiem 24% zakwalifikowanych do studiów znalazła się daleko w tyle za chłopską (42%) i inteligentką (41%). W obu akcjach rekrutacyjnych

występowały grupy na tyle liczne, że trudno tu mówić o wynikach przypadkowych. (Wypadek ten może zachodzić w stosunku do nielicznej grupy pochodzenia rzemieślniczego). Do sprawy tej powrócimy w dalszych rozważaniach.

Przeprowadzona analiza wyników egzaminów wstępnych na studia atrakcyjne wykazała, że w społecznym grupowaniu kandydatów na różne kierunki w obu akcjach rekrutacyjnych zachodziła duża zbieżność zainteresowań młodzieży. Mowy nie było o jakimś wyjątkowym skupieniu kandydatów tej lub innej grupy społecznej na kierunki wyjątkowo przeciążone lub odwrotnie. Stąd dane ogólne o przebiegu akcji rekrutacyjnej pod kątem widzenia pochodzenia społecznego kandydatów i przyjętych podane w tabeli X możemy uważać za miarodajne dla całej grupy opolskiej.

Przechodzę z kolei do dalszego pytania: jak kształtowała się przynależność społeczna kandydatów i przyjętych w poszczególnych uczelniach?

Odpowiedź na to pytanie daje tabela XII.

**Tabela XII.**

Pochodzenie społeczne	1957/58				1958/59				1957/1958/ 1958/1959	
	kan- dy- daci	%	przy- jęci	%	kan- dy- daci	%	przy- jęci	%	% przyjętych spo- śród zgłoszonych kandydatów danej grupy	
<b>Uniwersytet</b>										
Robotnicze	41	28	26	33	53	37	25	37	63	47
Chłopskie	31	21	14	17	18	13	8	12	45	44
Inteligencje	68	45	37	46	70	50	34	51	54	49
Rzemieślnicze i inne	8	6	4	4	1	—	—	—	50	—
Razem	148	100	81	100	142	100	67	100	55	47
<b>Politechnika</b>										
Robotnicze	39	24	12	21	51	31	16	23	31	31
Chłopskie	45	29	17	31	34	20	18	25	38	53
Inteligencje	67	42	23	40	73	44	33	47	34	45
Rzemieślnicze i inne	7	5	4	8	8	5	4	5	57	50
Razem	158	100	56	100	166	100	71	100	35	43

Pochodzenie społeczne	1957/58				1958/59				1957/1958	1958/1959
	kandydaci	%	przyjęci	%	kandydaci	%	przyjęci	%	% przyjętych spośród zgłoszonych kandydatów danej grupy	
<b>Akademia Medyczna</b>										
Robotnicze	14	17	8	24	21	27	3	10	57	14
Chłopskie	9	11	2	6	6	8	2	7	22	33
Inteligentkie	46	55	16	49	49	63	24	80	35	50
Rzemieślnicze i inne	14	17	7	21	2	2	1	3	50	50
Razem	83	100	33	100	78	100	30	100	40	38
<b>Wyższa Szkoła Rolnicza</b>										
Robotnicze	14	26	4	17	13	25	6	22	28	46
Chłopskie	21	38	9	39	11	22	4	15	43	37
Inteligentkie	14	26	8	35	24	47	15	55	57	63
Rzemieślnicze i inne	5	10	2	9	3	6	2	8	40	66
Razem	54	100	23	100	51	100	27	100	43	53

Szczegółowe dane informujące o pochodzeniu społecznym kandydatów i przyjętych na poszczególne uczelnie wrocławskie w latach 1957/58 i 1958/59 omówimy kolejno:

1. *Młodzież pochodzenia robotniczego*. Wbrew utartym poglądom największym zainteresowaniem wśród młodzieży robotniczej z województwa opolskiego cieszyły się studia uniwersyteckie, dalej politechniczne i rolne, zaś na ostatnim miejscu medyczne. W roku akademickim 1957/58 wśród ogółu zgłoszonych Opolan kandydaci pochodzenia robotniczego stanowili: na Uniwersytecie 28%, Politechnice 24%, Wyższej Szkole Rolniczej 26% i na Akademii Medycznej 17%. W roku następnym według tej samej kolejności: 37%, 31%, 25% i 27%. Bezwzględny i względny wzrost zgłoszeń młodzieży robotniczej wystąpił we wszystkich uczelniach (za wyjątkiem WSR), najsilniejszy na Akademii Medycznej. Wyniki egzaminów wstępnych w 1957 r. kształtowały się bardzo nierównomiernie. Na 100 kandydatów pochodzenia robotniczego przyjęto na Uniwersytet 63 (średnia dla grupy Opolan 55), na Politechnikę 31 (średnia 35), na WSR 28 (średnia 43), wreszcie na Akademię Medyczną 57 (średnia 40). Na skutek wyjątkowo korzystnych wyników rekrutacji odsetek młodzieży pochodzenia robotniczego wśród Opolan przyjętych na Uniwersytet wzrósł do

33%, a na Akademię Medyczną do 24%, mniej fortunnych zaś na Politechnice spadł do 21% i WSR — 17%. Na stwierdzone powyżej (tabela X) sukcesy młodzieży robotniczej jako całości w akcji rekrutacyjnej 1957/58 złożyły się wyniki osiągnięte na Uniwersytecie i Akademii Medycznej.

W roku akademickim 1958/59 rezultaty egzaminów wstępnych dla młodzieży robotniczej kształtowały się wybitnie niekorzystnie. Ze 100 kandydatów tej grupy przyjęto na studia na Uniwersytecie 47 (średnia 47), Politechnice 31 (średnia 43), Akademii Medycznej 14 (średnia 38) i WSR 46 (średnia 53). Odsetek przyjętych (poza Uniwersytetem) spadł więc głęboko poniżej średniej szczególnie na Akademii Medycznej i Politechnice. Na skutek jednak zwiększonego dopływu na studia kandydatów pochodzenia robotniczego w składzie studentów Opolan przyjętych w roku akademickim 1958/59 wzrósł odsetek młodzieży robotniczej (Uniwersytet z 33% na 37%, Politechnika z 21% na 23%, WSR z 17% na 22%, za wyjątkiem Akademii Medycznej, gdzie był spadek z 24% na 10%).

Oceniając ogólnie wyniki obu akcji rekrutacyjnych w odniesieniu do młodzieży robotniczej trudno wykryć przyczyny zaobserwowanych wahań i dysproporcji. Nie sposób tłumaczyć te zjawiska w tak dalece z roku na rok różnym stopniu przygotowania do studiów wyższych młodzieży robotniczej. Widocznie na wyniki akcji rekrutacyjnej w odniesieniu do kandydatów pochodzenia robotniczego musiały decydująco wpłynąć względy pozapedagogiczne.

2. *Młodzież pochodzenia chłopskiego.* Już na pierwszy rzut oka uderza wręcz alarmujące zjawisko poważnego zmniejszenia się w roku akademickim 1958/59 dopływu młodzieży chłopskiej z Opolszczyzny na studia wyższe we Wrocławiu. Wówczas gdy w roku akademickim 1957/58 wśród Opolan zgłoszonych na studia młodzież chłopska stanowiła: na Uniwersytecie 21%, Politechnice 29%, Akademii Medycznej 11% i na WSR — 38%, w roku następnym odsetek ten wynosił (według tej samej kolejności uczelni) 13%, 20%, 8% i 22%. Powszechna tendencja spadku dopływu młodzieży chłopskiej wystąpiła, rzecz charakterystyczna, najsilniej w Wyższej Szkole Rolniczej, gdzie grupa ta zmniejszyła się niemal do połowy. Największym zainteresowaniem wśród młodzieży chłopskiej cieszyły się studia politechniczne. W roku akademickim 1957/58 na Politechnikę zgłosiło się 42%, zaś w roku następnym aż 49% ogółu kandydatów pochodzenia chłopskiego z Opolszczyzny, wówczas gdy na WSR tylko 20% i 16%. Ciekawy jest zupełny brak zainteresowania studiami medycznymi (8% i 9%).

Wyniki egzaminów wstępnych w obu akcjach rekrutacyjnych kształtowały się bardziej równomiernie niż dla młodzieży robotniczej w sensie mniej korzystnym dla kandydatów pochodzenia chłopskiego. Na 100 kandydatów chłopskich w roku akademickim 1957/58 przyjęto na Uniwersytet 45

(średnia 55), na Politechnikę 38 (średnia 35), na Akademię Medyczną 22 (średnia 40), wreszcie na WSR — 43 (średnia 43). Pomyślne wyniki osiągnęła więc młodzież chłopska w akcji rekrutacyjnej na Politechnikę i średnie na WSR. W roku następnym duży sukces osiągnęli kandydaci na Politechnikę (wskaźnik przyjętych 53, średni 43), w pozostałych zaś szkołach młodzież chłopska nie dotrzymała kroku innym. Najgorzej wypadły dla niej egzaminy na WSR (wskaźnik przyjętych 37, średni 53).

Zmniejszony kontyngent kandydatów i słabe wyniki egzaminacyjne spowodowały spadek odsetka młodzieży chłopskiej wśród studentów I roku na Uniwersytecie z 17<sup>0</sup>/<sub>0</sub> na 12<sup>0</sup>/<sub>0</sub>, w Wyższej Szkole Rolniczej z 39<sup>0</sup>/<sub>0</sub> na 15<sup>0</sup>/<sub>0</sub>, na Politechnice z 31<sup>0</sup>/<sub>0</sub> na 25<sup>0</sup>/<sub>0</sub>. Minimalną zwykłą obserwujemy na Akademii Medycznej z 6<sup>0</sup>/<sub>0</sub> na 7<sup>0</sup>/<sub>0</sub> ogółu studentów Opolan. Przedstawiony bilans obu akcji rekrutacyjnych, jeśli chodzi o młodzież chłopską Opolszczyzny, budzi poważną troskę i niepokój.

3. *Młodzież pochodzenia inteligenckiego.* Porównując dane z obu akcji rekrutacyjnych stwierdzamy powszechny wzrost zgłoszonych kandydatów tej grupy we wszystkich uczelniach. Wówczas gdy w roku akademickim 1957/58 wśród ogółu kandydatów z Opolszczyzny młodzież pochodzenia inteligenckiego stanowiła na Uniwersytecie 45<sup>0</sup>/<sub>0</sub>, na Politechnice 42<sup>0</sup>/<sub>0</sub>, na Akademii Medycznej 55<sup>0</sup>/<sub>0</sub> i na WSR — 26<sup>0</sup>/<sub>0</sub>, w roku następnym odsetki wzrosły (według tej samej kolejności uczelni) na 50<sup>0</sup>/<sub>0</sub>, 44<sup>0</sup>/<sub>0</sub>, 63<sup>0</sup>/<sub>0</sub> i 47<sup>0</sup>/<sub>0</sub>. Największym zainteresowaniem wśród młodzieży pochodzenia inteligenckiego cieszyły się studia medyczne, najmniejszym rolnicze.

Wyniki egzaminów wstępnych w obu akcjach rekrutacyjnych kształtowały się wyjątkowo jednolicie we wszystkich uczelniach (odmiennie WSR). Słabsze w 1957/58, zdecydowanie lepsze w 1958/59. Na 100 kandydatów pochodzenia inteligenckiego przyjęto w roku akademickim 1957/58: na Uniwersytet 54 (średnia 55), Politechnikę 34 (średnia 35), Akademię Medyczną 35 (średnia 40) i WSR — 57 (średnia 43). Za wyjątkiem Wyższej Szkoły Rolniczej wskaźnik przyjętych na studia kandydatów pochodzenia inteligenckiego był niższy niż średnia dla całej grupy Opolan i uczelni. Natomiast w roku akademickim 1958/59 zaszedł proces odwrotny. Wskaźnik przyjętych kandydatów pochodzenia inteligenckiego kształtował się na Uniwersytecie 49 (średnia 47), Politechnice 45 (średnia 43), Akademii Medycznej 50 (średnia 38) i WSR — 63 (średnia 53). Słowem we wszystkich uczelniach powyżej średniej, przy największym skoku na Akademii Medycznej.

W wyniku wzmożonego dopływu z Opolszczyzny kandydatów pochodzenia inteligenckiego i lepszych wyników egzaminów wstępnych udział tej grupy młodzieży wśród studentów I roku uczelni wrocławskich wzrósł w porównaniu z rokiem 1957/58: na Uniwersytecie z 37<sup>0</sup>/<sub>0</sub> na 51<sup>0</sup>/<sub>0</sub>, na Politechnice z 40<sup>0</sup>/<sub>0</sub> na 47<sup>0</sup>/<sub>0</sub>, na Akademii Medycznej z 49<sup>0</sup>/<sub>0</sub> na 80<sup>0</sup>/<sub>0</sub>,



i wreszcie w Wyższej Szkole Rolniczej z 35% na 55%. Największy, przytłaczający sukces odniosła młodzież pochodzenia inteligenckiego na Akademii Medycznej, co dziwniejsze zaś, bardzo duży na Wyższej Szkole Rolniczej. Stosunkowo mniejszy w Uniwersytecie i Politechnice.

Co do ostatniej grupy, tj. młodzieży pochodzenia rzemieślniczego, niewiele możemy powiedzieć. Wśród kandydatów Opolan stanowiła ona tak nikły odsetek, że trudno operować jakimiś wskaźnikami. Można jedynie stwierdzić szybkie zanikanie tej grupy.

Z dotychczasowych rozważań nad wynikami akcji rekrutacyjnej w latach 1957/58 i 1958/59, pod kątem widzenia składu społecznego Opolan kandydatów i przyjętych na studia, stwierdzamy zdecydowane i powszechne wzmocnienie grupy inteligenckiej kosztem młodzieży robotniczej, a zwłaszcza chłopskiej.

Zasadniczym celem egzaminów wstępnych na wyższe uczelnie jest dokonanie selekcji wśród zgłoszonych kandydatów i dobór młodzieży najlepiej przygotowanej do przyszłych studiów. Błędy popełniane przy ocenie i kwalifikowaniu młodzieży mszczą się już w najbliższej przyszłości w toku I roku zajęć. Dlatego też najlepszym sprawdzianem słuszności przeprowadzonej akcji rekrutacyjnej jest wielkość odpadu i odsiewu studentów po I roku. Nie na wszystkich jednak kierunkach. Studia humanistyczne cechuje na ogół słaby związek studenta z profesorem i asystentem na pierwszym roku. Zacieśnia się on dopiero w toku zajęć seminaryjnych, a więc na starszych latach. Inaczej w pracowniach i laboratoriach studiów politechnicznych, medycznych i rolnych. Słaby materiał studencki wykrusza się tu szybciej, czy to poprzez rezygnację wobec zbyt trudnych wymagań, czy też przez odsiew przy egzaminach i kolokwium.

Wychodząc z tych założeń w kolejnej tabeli zestawiam materiał statystyczny ilustrujący wyniki akcji rekrutacyjnej z roku akademickiego 1957/58 młodzieży opolskiej na Politechnikę, Akademię Medyczną i Wyż-

Tabela XIII.

Pochodzenie społeczne	1957/58					
	kandydaci na studia	przyjęci na I rok	przyjęci stanowili % kandydatów	przeszli na II rok studiów	% przyjętych na I rok	studenci II roku stanowili % kandydatów
Robotnicze	67	24	36	10	42	15
Chłopskie	75	28	37	17	63	23
Inteligentkie	127	47	37	26	55	20
Razem	269	99	36,7	53	54	19

szą Szkołę Rolniczą z uwzględnieniem odsiewu po I roku studiów pod kątem widzenia pochodzenia społecznego kandydatów i studentów I roku.

Odsetek przyjętych spośród kandydatów każdej grupy społecznej był, jak widzimy, niemal identyczny. Niższy nieco w grupie robotniczej tłumaczy się pominięciem w naszej tabeli Uniwersytetu, gdzie młodzież robotnicza w akcji rekrutacyjnej 1957/58 osiągnęła najlepsze wyniki. Bardzo natomiast wymowne są dalsze rubryki naszej tabeli. Spośród studentów I roku przeszło na następny: pochodzenia robotniczego 42%, chłopskiego 63% i inteligenckiego 55%. Innymi słowy największy odsiew miał miejsce w grupie robotniczej, w dalszej kolejności — w inteligencckiej, natomiast najlepsze wyniki osiągnęła młodzież chłopska. W konsekwencji studenci II roku w stosunku do punktu wyjściowego, tj. zgłoszonych kandydatów, w grupie robotniczej stanowili 15%, chłopskiej 23% i inteligenckiej 20%. Dzięki postępom w nauce młodzież chłopska wyprzedziła obie grupy pozostałe, wówczas gdy młodzież robotnicza znalazła się daleko w tyle.

Materiał statystyczny, jakim operujemy, jest jednak zbyt szczupły, by można wyciągać wnioski ogólniejsze. Wskazuje on tylko na to, że wyniki akcji rekrutacyjnej na wyższe uczelnie nie przesądzają w żadnym stopniu o obliczu społecznym ich wychowanków na dalszych latach. Odsiew w toku studiów może bowiem całkowicie przeobrazić początkowy układ społeczny w chwili rekrutacji.

Dotknęliśmy sprawy bardzo ważnej, a niestety całkowicie dziś niedocenianej. Dla zilustrowania procesu dokonywających się zmian w strukturze społecznej młodzieży w toku studiów powołałam się na przykład Akademii Medycznej we Wrocławiu. Studia lekarskie są na tyle atrakcyjne, że nie sposób przypuścić, by młodzież zaniedbywała się w pracy z lekkomyślności lub innych pobudek. Przyczyny odpadu i odsiewu na pierwszym roku nie są skutkiem złej woli ciała pedagogicznego, ani braku starań ze strony młodzieży. Po prostu wykrusza się materiał słabiej przygotowany do studiów wyższych.

Proces ten ilustruje tabela XIV na str. 289.

Przytoczona tabela opiera się na danych Akademii Medycznej we Wrocławiu i obok wyników akcji rekrutacyjnej w roku akademickim 1957/58 ukazuje przebieg studiów studentów I roku. Zgromadzony materiał jest dostatecznie duży, by można było mówić o prawidłowości obserwacji.

Jakież wnioski dadzą się wysnuć z naszej tabeli? Już w toku akcji rekrutacyjnej młodzież robotnicza i chłopska nie dotrzymała kroku pozostałym. Na 100 kandydatów danej grupy społecznej przyjęto na studia: pochodzenia robotniczego 40, chłopskiego 37, inteligenckiego 45, rzemieślniczego i innych — 50. Jeszcze gorzej przebiegała dalsza selekcja w ciągu I roku studiów. Na rok II przeszło z grupy studentów pochodzenia robot-

Tabela XIV.

Pochodzenie społeczne	1957/58					
	kandydaci na studia	przyjęci na I rok	przyjęci stanowili % kandydatów	przeszli na II rok studiów	% przyjętych na I rok	studenci II roku stanowili % kandydatów
Robotnicze	294	118	40	29	25	10
Chłopskie	193	72	37	23	32	12
Inteligencckie	652	295	45	119	40	18
Rzemieśnicze i inne	103	51	50	22	43	21
Razem	1242	536	43	193	36	15

niczego 25%, chłopskiego 32%, inteligencckiego 40% i rzemieślniczego 43%. W wyniku tych przesunięć zmieniła się zasadniczo struktura społeczna studentów już na II roku studiów. Kiedy wśród przyjętych na I rok odsetek młodzieży robotniczo-chłopskiej wynosił 35%, inteligencckiej 55% i rzemieślniczej 10% — wśród studentów II roku spotykamy robotniczo-chłopskiej młodzieży 27%, inteligencckiej 62%, rzemieślniczej 11%. Ostatecznie w stosunku do grupy wyjściowej — kandydatów na I rok studiów medycznych — po roku na 100 osób danej grupy społecznej utrzymało się na studiach młodzieży robotniczej 10, chłopskiej 12, inteligencckiej 18, rzemieślniczej i innej 21. Młodzież chłopska, mimo gorszych wyników osiągniętych przy rekrutacji, w toku dalszej selekcji na I roku zdecydowanie wyprzedziła robotniczą.

Przeprowadzona analiza danych statystycznych informujących o przebiegu akcji rekrutacyjnej w roku akademickim 1957/58 i o wynikach dalszej selekcji w grupie studentów I roku studiów medycznych potwierdziła nasze uprzednie obserwacje z wąskiego odcinka młodzieży opolskiej. Zgodność ta nie wyklucza oczywiście różnic. Jak wiemy, struktura społeczna młodzieży opolskiej zarówno po egzaminach wstępnych jak i po I roku studiów była korzystniejsza dla grupy robotniczej, a zwłaszcza chłopskiej, która zdecydowanie wyprzedziła grupę inteligenccką.

Jakież wnioski dadzą się wysnuć z przeprowadzonych rozważań? Przede wszystkim o problemie kształcenia wysoko wykwalifikowanych specjalistów spośród młodzieży robotniczej i chłopskiej w małym tylko stopniu decyduje dobór studentów na I rok studiów. Wyniki rekrutacyjne, o ile nie są oparte na rzetelnej wiedzy kandydata, do niczego nie prowadzą. Przykład z młodzieżą chłopską jest tu bardzo charakterystyczny. Mimo niepowodzeń przy egzaminach wstępnych postępy w nauce osiągnane

w toku studiów na I roku zapewniły jej już na II roku miejsce lepsze niż uprzywilejowanej młodzieży robotniczej. O kształceniu młodzieży decydują w znacznie większym stopniu dalsze lata pobytu w wyższych uczelniach niż sam fakt przyjęcia. Stąd główną uwagę należy zwrócić na wielkość odsetka młodzieży robotniczej i chłopskiej, dodajmy ponadto i z ośrodków prowincjonalnych, kończących studia wyższe, nie zaś wyłącznie przyjmowanych na I rok.

I jeszcze jedna uwaga. Charakteryzując wyżej poziom nauczania w szkołach średnich województwa opolskiego, określiliśmy go jako dość wyrównany, zwłaszcza jeśli chodzi o licea ogólnokształcące. Dowiodły tego sukcesy egzaminacyjne i postępy w nauce osiągnane przez wychowanków szkół typowo prowincjonalnych w obu akcjach rekrutacyjnych. Prosty stąd wniosek, że niepowodzenia egzaminacyjne młodzieży robotniczej i znaczniejszy jej odsiew w toku I roku studiów nie można tłumaczyć jakością prowincjonalnych środowisk szkolnych Opolszczyzny. Dane te w sposób istotny podważają często podnoszony argument, że o wynikach rekrutacji i o dalszym powodzeniu w nauce w stopniu większym decydują jakość i poziom szkoły prowincjonalnej w porównaniu z wielkomięską niż środowisko społeczne, z którego rekrutuje się młodzież. Oczywiście zdajemy sobie sprawę, że obserwacji i doświadczeń opolskich nie można uogólniać na kraj. W każdym jednak razie zasługują one na większą uwagę.

#### 4. POSTULATY I WNIOSKI

Zbierzmy osiągnięte wyniki:

1. W procesie kształcenia wysoko kwalifikowanych kadr z wyższym wykształceniem spośród młodzieży opolskiej wrocławskie uczelnie akademickie spełniają rolę zasadniczą. W zasięgu ich promieniowania znajduje się niemal cała Opolszczyzna. Pod względem liczebności kandydatów i przyjętych na studia wyższe w ośrodku wrocławskim grupa opolska zajmuje trzecie miejsce po Wrocławiu (łącznie z województwem) i województwie katowickim, wyprzedzając znacznie pozostałe województwa.

2. Wyniki egzaminów wstępnych zwłaszcza w roku akademickim 1958/59 oraz rozmiary odsiewu i odpadu w toku zajęć na I roku świadczą, że maturzyści opolscy są lepiej przygotowani do studiów wyższych niż ich koledzy z innych części kraju. Dobre rezultaty osiągają zwłaszcza wychowankowie środowisk szkolnych ze wschodnich i południowych powiatów województwa opolskiego. Zainteresowania Opolan, jeśli chodzi o wybór kierunku studiów, nie różnią się od tendencji charakteryzujących całą młodzież w ośrodku wrocławskim. Większą inklinację do kie-

runków atrakcyjnych wykazują maturzyści ze wschodniej połaci Opolszczyzny.

3. Wśród kandydatów i przyjętych na studia przytłaczającą większość stanowili wychowankowie typowo prowincjonalnych środowisk szkolnych. Na egzaminach wstępnych osiągnęli oni wyniki lepsze niż maturzyści ze szkół średnich m. Opola. To nieoczekiwane zjawisko tłumaczymy znacznie gorszym poziomem przygotowania do studiów wyższych absolwentów szkół zawodowych, skoncentrowanych przeważnie w Opolu i głównych miastach województwa. Grupa młodzieży opolskiej ubiegająca się o przyjęcie na studia wyższe we Wrocławiu, to przede wszystkim mieszkańcy miast powiatowych, miasteczek, osiedli robotniczych i wsi. Mieszkańcy m. Opola stanowili niecałe 20% ogółu kandydatów województwa.

4. Skład społeczny maturzystów z województwa opolskiego, zarówno kandydatów jak i przyjętych w omawianym dwuleciu, uległ wyraźnemu przesunięciu na niekorzyść młodzieży robotniczo-chłopskiej. W roku akademickim 1957/58 młodzież ta stanowiła 49% wśród kandydatów i przyjętych, zaś w roku 1958/59 wśród kandydatów 47%, natomiast przyjętych tylko 40%. Odpowiednio wzrósł odsetek młodzieży pochodzenia inteligentnego. Największą popularnością wśród młodzieży robotniczej cieszyły się studia uniwersyteckie, wśród chłopskiej — politechniczne, najmniej popularne były studia medyczne.

Przeprowadzone badania nad zmianami składu społecznego w wyniku odpadu i odsiewu studentów w toku I roku studiów wykazały dalsze pogorszenie stanu posiadania młodzieży robotniczej, poprawę zaś młodzieży chłopskiej i inteligentnej. Stwierdziliśmy na przykładzie roku I Akademii Medycznej we Wrocławiu, jak dalece odsiew w toku studiów może przeobrazić skład społeczny studentów już na II roku. W świetle zaobserwowanych faktów musimy uznać młodzież robotniczą za gorzej przygotowaną do studiów wyższych niż chłopską i inteligentną.

W porównaniu z ogólnym przebiegiem obu akcji rekrutacyjnych na studia wyższe we Wrocławiu oraz wskaźnikami odpadu i odsiewu studentów w toku I roku grupa maturzystów opolskich wyszła niewątpliwie obronną ręką. Te względne sukcesy młodzieży opolskiej nie mogą nas jednak zadowolić. Mimo wszystko bowiem pozostaje faktem, że w roku akademickim 1957/58 poza murami wyższej uczelni we Wrocławiu znalazło się 250 kandydatów z województwa opolskiego, tj. 56% wszystkich zgłoszonych, zaś w roku akademickim 1958/59 dalsze 242, tj. 55% całej grupy opolskiej. Są to fakty tak ważne i brzemiennie w skutki, że nie sposób przejść nad nimi do porządku dziennego, ciesząc się, że np. województwo zielonogórskie lub szczecińskie nie osiągnęło nawet w części takich wyników.

Sprawie tej chcę poświęcić dalsze uwagi.

U podstawy dzisiejszej rekrutacji na studia wyższe leży zasada swobodnej rywalizacji młodzieży przy zachowaniu pełnej żywołowości całej akcji. Trudno uchwytnie procesy socjologiczne wywołują masowe przyplwy lub odpływy młodzieży do tego czy innego ośrodka uczelnianego, na ten czy inny kierunek studiów. Z roku na rok zmienia się atrakcyjność danej wyższej szkoły, wydziału, kierunku. Rywalizują ze sobą studia uniwersyteckie, politechniczne, medyczne, rolne, artystyczne itd. W tych warunkach o przyjęciu decyduje nie jakiś średni poziom przygotowania kandydata do studiów wyższych, lecz trudności egzaminu konkursowego. W dodatku w całej akcji rekrutacyjnej nie ma miejsca na przemyślany plan kształcenia i wychowania kadr specjalistów dla ośrodków prowincjonalnych i spośród młodzieży tych właśnie upośledzonych ośrodków.

W przemówieniu na III Zjeździe Partii<sup>2</sup> Stefan Żółkiewski podniósł między innymi problem istniejącej dysproporcji w skupieniach specjalistów z wyższym wykształceniem w różnych częściach kraju. „Dzisiaj w Warszawie mamy ich prawie 29%, w Olsztyńskim, Opolskim czy Rzeszowskim — tylko 2%, a w Białostockim — 1,5%”. „Zestawienie niesłychanie wymowne. Silnie rozwijające się przemysłowo województwo opolskie (w 1957 r.<sup>3</sup> trzykrotnie wyższe zatrudnienie i produkcja przemysłowa w porównaniu z województwem olsztyńskim i białostockim) skupia tyleż pracowników z wyższym wykształceniem co zacofane przemysłowo województwa północne! Czy można się dziwić, że, jak wykazały ostatnio badania J. Czupiała, B. Olszewskiego i N. Słopeckiego, przemysł województwa opolskiego boryka się z dużymi brakami w zakresie kadry pracowników inżynieryjno-technicznych i administracyjnych z wyższym wykształceniem.”<sup>4</sup>

Poruszę inny jeszcze aspekt sprawy.

Opolszczyzna ze swoimi skomplikowanymi stosunkami demograficznymi należy niewątpliwie do najtrudniejszych województw w kraju. Omawiając trudności kadrowe w radach narodowych województwa opolskiego J. Gałuszka i E. Pochroń słusznie podkreślili,<sup>5</sup> że „od dojrzałości, sprawności i posiadanych umiejętności pracowników rad zależy należyte funkcjonowanie władzy terenowej”. „Problem kadrowy to chyba jeden z najtrudniejszych i podstawowych problemów rad narodowych” — charakteryzują Autorzy stosunki panujące na tym odcinku w województwie opolskim. Czy może być inaczej, jeśli na dzień 31. III. 1958 r. wśród 220 członków prezydiów wyższych stopni rad narodowych (bez gminnych) liczono 9 z ukończonym wyższym wykształceniem prawniczym!

Ale są przecież względy inne, wielokroć ważniejsze. „Na Śląsku Opolskim — pisze doskonale zorientowany w miejscowych stosunkach Łazarz Brandt — były całe miasteczka, ośrodki fabryczne, osiedla, wsie, w których nie było ani jednego inteligenta Polaka. Znaczna część inteligencji

polskiej znalazła się w obozach koncentracyjnych. Straty wojenne inteligencji polskiej na Śląsku były bardzo poważne. Bardzo wielkie straty poniosło nieliczne nauczycielstwo polskie na Śląsku Opolskim".<sup>6</sup> Blisko półmilionowa rzesza polskiej ludności rodzimej na Opolszczyźnie poniewierana i brutalnie germanizowana przez zaborcę ma prawo liczyć na pomoc i troskliwą opiekę Polski Ludowej.<sup>7</sup>

Musimy podkreślić z całym naciskiem, że zaleczenie ran zadanych przez germanizację zbiorowej psychice ludu śląskiego i jego pełna aktywizacja kulturalna i narodowa zależą w pierwszym rzędzie od stworzenia warunków dla akademickiego kształcenia młodzieży pochodzenia rodzimego. Sprawy tej nie można pozostawiać działaniu przypadku lub żywiołu. Nie można pozwolić, by jak stwierdziliśmy wyżej setki maturzystów opolskich odpadały w akcji rekrutacyjnej na wyższe uczelnie.

W ośrodku wrocławskim z roku na rok rośnie dopływ kandydatów na studia wyższe z województw centralnych, spada zaś z Ziemi Zachodnich. Przyjmując za 100 dane z 1957/58, w roku następnym wskaźnik zgłoszeń kandydatów na studia wyższe we Wrocławiu (bez Politechniki) kształtował się: miasto Wrocław i województwo wrocławskie 110, katowickie 122, opolskie 89, szczecińskie, koszalińskie, olsztyńskie, gdańskie i zielonogórskie 99 i wreszcie województwa centralne 118. W konsekwencji odsetek młodzieży z województw centralnych wśród przyjętych podniósł się na kierunkach atrakcyjnych z 24% na 27%, zaś na mało atrakcyjnych z 19% na 23% ogółu studentów I roku. Równocześnie setki kandydatów z województwa opolskiego, zielonogórskiego i pozostałych ziem zachodnich i północnych nie mogły być przyjęte z powodu braku miejsca. Niestety proces ten trwa nadal.

Według zestawień kandydatów zgłoszonych na I rok studiów wyższych w roku szkolnym 1960/61 (na podstawie danych z dnia 20 lutego 1960 r., obejmujących uczniów klas maturalnych z 1960 r. ze wszystkich grup szkół średnich) pochodzenie regionalne młodzieży ubiegającej się o przyjęcie w ośrodku wrocławskim kształtuje się: Wrocław miasto i województwo 42%, województwo katowickie 14,2%, opolskie 11%, zielonogórskie 4%, województwa północne 3,4%, pozostałe województwa centralne i wschodnie 25,4%.

Mimo że nie mamy jeszcze pełnego wykazu zgłoszeń na studia wyższe (brak absolwentów z lat ubiegłych), przytoczone dane świadczą o wzrastającej atrakcyjności wrocławskiego ośrodka akademickiego na Górnym Śląsku. Udział Katowiczian wzrósł z 11,7% w roku akademickim 1957/58 i 12,8% w roku 1958/59 — do 14,2% w roku akademickim 1960/61. Podobnie Opolan z 8,3% i 7,5% w latach ubiegłych — do 11% w zbliżającej się sesji. Szczególnie ciekawe są dane z województwa opolskiego. Do Wro-

clawia zgłosiło się 309 uczniów klas maturalnych z 1960 r., tj. 44% ogółu kandydatów z województwa opolskiego.

Najwięcej zgłoszeń na studia wyższe w stosunku do liczby uczniów klas maturalnych liceów ogólnokształcących w skali krajowej wykazało m. Warszawa — 77%. Drugie miejsce zajmuje województwo opolskie z 74,9%, trzecie województwo wrocławskie 70,9%. (Dla porównania województwo warszawskie zgłosiło 49,1% maturzystów, rzeszowskie 48,5%, kieleckie 53,7%). Chlubne drugie miejsce po Warszawie, jakie zajęło województwo opolskie, świadczy o wyjątkowej atrakcyjności studiów wyższych wśród tamtejszych maturzystów.

Jeszcze ciekawsze są dane dotyczące pochodzenia społecznego kandydatów. Najniższy odsetek młodzieży robotniczo-chłopskiej wykazała Warszawa — 27,6%, następne miejsce zajmują województwo wrocławskie — 37,7%, szczecińskie 39% i poznańskie 40,1%. Nieco lepszy województwo katowickie 48,4% i krakowskie 48,8%. Ze wszystkich województw południowych najwyższy odsetek młodzieży robotniczo-chłopskiej wykazało województwo opolskie — 61,2%.

Dochodzimy do wniosków paradoksalnych. Opolszczyzna i cały Górny Śląsk gwałtownie potrzebują pracowników z wyższym wykształceniem. Młodzież opolska garnie się masowo do szkół wyższych, zwłaszcza w ośrodku wrocławskim. Doświadczenia z ubiegłych lat dowodzą, że jest ona na ogół lepiej przygotowana do studiów akademickich i że dzięki zdyscyplinowaniu i pracy stanowi dobry materiał studencki. Skład społeczny maturzystów opolskich, jeśli chodzi o młodzież robotniczo-chłopską i pochodzenie z ośrodków prowincjonalnych, jest bez porównania lepszy niż z innych części kraju — i mimo to poważny odsetek z kandydatów opolskich nie będzie przyjęty na studia wyższe z powodu braku miejsc!

Gdzie szukać przyczyn tego paradoksalnego zjawiska? Niestety są one aż nazbyt jasne. Wśród zgłoszonych na studia wyższe w roku akademickim 1960/61 w ośrodku wrocławskim maturzyści z województw centralnych i wschodnich stanowią 25,4% ogółu kandydatów (najliczniejsze grupy: województwo poznańskie 150, rzeszowskie 119, krakowskie 115, kieleckie 92, łódzkie 83 osoby wobec zgłoszonych z województwa katowickiego 408, opolskiego 309 i zielonogórskiego 119). Przy wyższym na ogół poziomie przygotowania młodzieży z głębi kraju w wyniku egzaminów wstępnych wypełni ona co najmniej 25% miejsc, zabraknie zaś ich dla słabiej zdających wychowanków ze szkół województw północnych i zachodnich. Dotyczy to głównie kierunków atrakcyjnych, na które jak wiemy garnie się masowo młodzież z województw centralnych.

Jak długo o przyjęciu decyduje wyłącznie wynik egzaminu wstępnego nie zaś взгляд na przydatność kandydata do przyszłej pracy w terenie, inaczej być nie może. Wyniesione z domu zamiłowanie do zawodu lub



gotowość pracy w mało atrakcyjnym środowisku wiejskim czy małomiasteczkowym, to elementy nie brane w ogóle pod uwagę przy rekrutacji na studia wyższe. Przewaga wielkomiejskiej młodzieży inteligenckiej wśród studentów szkół akademickich jest jaskrawym tego dowodem.

W ogólnej masie kandydatów zgłoszonych na I rok studiów wyższych w roku akademickim 1960/61 inteligencka młodzież m. Warszawy liczebnością (2907 osób) bije łączną sumę kandydatów z województw olsztyńskiego, koszalińskiego, szczecińskiego, zielonogórskiego i opolskiego (2588 osób). A z innych środowisk wielkomiejskich!

A potem skarżymy się na trudności w pozyskaniu specjalistów z wyższym wykształceniem do pracy w ośrodkach prowincjonalnych!

Kilka słów wreszcie w sprawie składu społecznego kandydatów i przyjętych na I rok studiów. Przeprowadzona wyżej drobiazgowa analiza składu społecznego maturzystów opolskich ujawniła dwa niepokojące zjawiska:

a) w składzie społecznym studentów przyjętych na I rok w dwuleciu 1957—1958 zaszyły wyraźne przesunięcia na niekorzyść młodzieży robotniczo-chłopskiej i

b) odsiew i odpad w toku roku I zmienił strukturę społeczną studentów II roku wyraźnie na niekorzyść młodzieży pochodzenia robotniczego.

Fakty te zmuszają do głębszego niż dotychczas zastanowienia się nad przyczynami tych zjawisk i do wypracowania skuteczniejszej metody przeciwdziałania pogarszaniu się struktury społecznej młodzieży akademickiej. Wśród kandydatów Opolan na rok akademicki 1960/61 wzrósł znacznie odsetek młodzieży pochodzenia chłopskiego (rok akademicki 1958/59 — 16%, rok 1960/61 — 28,6%). Chodzi o to, by ten korzystny proces nie zaprzepaścić w toku najbliższej akcji rekrutacyjnej.

Problem kształcenia wysoko kwalifikowanych kadr specjalistycznych spośród młodzieży robotniczej i chłopskiej oraz ośrodków prowincjonalnych jest na tyle ważny w całokształcie naszej polityki społecznej, wychowawczej i kulturalnej, że całkowicie zasługuje na zdecydowanie większą uwagę i pomoc ze strony zainteresowanych czynników. Nie rozwiąże go takie czy inne zarządzenie rekrutacyjne. Skoro młodzież robotnicza i chłopska, podobnie jak młodzież Ziemi Zachodnich, nie dorasta do wymogów szkoły wyższej, należy jej stworzyć warunki uzupełnienia posiadanego zasobu wiedzy nim jeszcze przestąpi mury uczelni. Zdejmiemy wówczas kłopot z wyższych szkół, zmniejszy się poważnie odpad i odsiew, przywrócimy procesowi dydaktycznemu konieczną rytmiczność, wreszcie zaoszczędzimy poważne środki materialne na pomoc dla młodzieży rokującej nadzieje normalnego ukończenia studiów.

Jeżeli w sprawozdaniach z egzaminów wstępnych dla kandydatów na I rok studiów w szkołach wyższych, przeprowadzonych w 1958 r. „wszyscy wysuwają postulat przedłużenia nauki w szkole średniej o jeden rok,

podając przy tym i ten motyw, że poważna część obecnych maturzystów, to dzieci niedojrzałe do podjęcia samodzielnych studiów w szkole wyższej”,<sup>8</sup> to postulat ten staje się szczególnie potrzebny dla młodzieży robotniczej, chłopskiej, z ośrodków prowincjonalnych i wychowanków nie dość okrzepłych jeszcze szkół na Ziemiach Zachodnich, o ile zamierzają oni kontynuować studia w szkołach wyższych. Akcja ta obejmie tylko część spośród dzisiejszych maturzystów, toteż będzie znacznie tańsza niż przedłużanie nauczania w szkole średniej o jeden rok.

Praktyczne wykonanie tego postulatu polegałoby na uruchomieniu przy szkołach wyższych, na okres przejściowy, rocznych kursów przygotowawczych dla słabszych kandydatów. Kierowanie na studia przygotowawcze należałoby zlecić uczelnianym komisjom rekrutacyjnym, które, obok dzisiejszych decyzji przyjąć lub odrzucić, oceniałyby przydatność kandydata do studiów wyższych (biorąc pod uwagę całokształt jego warunków społecznych, środowiskowych i materialnych) pod warunkiem uzupełnienia stwierdzonych na egzaminie wstępnym braków wykształcenia. Taki „egzamin pedagogiczny” na pewno uratuje wielu spośród młodzieży robotniczej i chłopskiej od ciężkich rozczarowań i niezawinionych klęsk życiowych.

Raz jeszcze powtarzam: Walka o poprawienie społecznego składu młodzieży akademickiej, zakładając, że nie pozwolimy na obniżenie poziomu nauczania w szkołach wyższych, to przede wszystkim walka o podniesienie poziomu przygotowania do studiów wyższych młodzieży robotniczej i chłopskiej. Na dalszą metę winna się ona ześrodkować na odcinku podnoszenia jakości i poziomu nauczania w szkołach średnich w ośrodkach prowincjonalnych oraz w środowiskach robotniczych i chłopskich, na bliższą zaś metę na zapewnieniu młodzieży robotniczej, chłopskiej i z ośrodków prowincjonalnych możliwości uzupełnienia braków w wykształceniu przez uruchomienie przy wyższych uczelniach rocznych kursów przygotowawczych.

W toku niniejszych rozważań poruszyłem wiele problemów wybiegających poza granice zamierzonej pracy. Nie sposób było jednak tego uniknąć. Na losach bowiem maturzystów opolskich, zabiegających o przyjęcie do szkół wyższych we Wrocławiu, decydująco zaważyły założenia dzisiejszej akcji rekrutacyjnej. Obowiązująca zasada swobodnej rywalizacji młodzieży przy zachowaniu pełnej żywiołowości zgłoszeń kandydatów na studia wyższe musi doprowadzić do paradoksalnych wyników.

Stąd pierwszym warunkiem uzdrowienia dzisiejszych stosunków jest poddanie całej akcji rekrutacyjnej na wyższe uczelnie jakiemuś rozsądnemu planowaniu. Nie chodzi tu o tzw. „zadania planowe” normujące wysokość limitów przyjęć. Sprawą nierównie ważniejszą jest stworzenie warunków dla całej młodzieży, a zwłaszcza z ośrodków prowincjonalnych

i obszarów pozbawionych własnych uczelni do korzystania z dobrodziejstw kształcenia akademickiego. Nie można np. tolerować zjawiska, by młodzież z silnych środowisk akademickich: poznańska, krakowska lub łódzka w poszukiwaniu łatwiejszych warunków przyjęcia na studia wyższe w ośrodku wrocławskim zabierała miejsce młodzieży katowickiej, opolskiej lub zielonogórskiej, by po pewnym czasie powrócić do swych uczelni macierzystych. Chodzi tu o zmniejszenie napływu uczestników egzaminów konkursowych na przeciążone kierunki atrakcyjne.

Ze stanowiska więc Wrocławia i ciężących doń województw śląskich za najpilniejszy postulat uważam zahamowanie odgórnego dopływu na studia wyższe młodzieży z województw centralnych prócz uzasadnionych przypadków (względy rodzinne, mieszkaniowe). Inaczej przeciążone szkoły wyższe we Wrocławiu nie będą w stanie sprostać swym zadaniom w stosunku do rozległego zaplecza regionalnego.

Sprawą wielkiej doniosłości jest walka o poprawienie składu społecznego młodzieży akademickiej. Posiada ona wiele aspektów. Do objawów najbardziej niepokojących zaliczam: a) wypieranie młodzieży robotniczo-chłopskiej w samym procesie rekrutacji i w toku studiów przez młodzież pochodzenia inteligenckiego, b) mały odsetek młodzieży robotniczo-chłopskiej wśród kandydatów zabiegających o przyjęcie na studia wyższe.

W chwili bieżącej za jedyny skuteczny środek zapewniający młodzieży robotniczo-chłopskiej równy start z inteligencją uważam zorganizowanie przy wyższych uczelniach rocznych kursów przygotowawczych. Uczelniane komisje rekrutacyjne w wypadku stwierdzenia przy egzaminie wstępnym braków w wykształceniu i biorąc pod uwagę całokształt warunków społecznych, środowiskowych i materialnych kandydata kierowałyby go na roczny kurs przygotowawczy.

O wiele trudniejsza jest sprawa druga. „Szkoły wyższe nie mogą poprawić procentowych wskaźników składu społecznego młodzieży, jeśli nie będzie on odpowiednio wzrastał w szkołach średnich”.<sup>9</sup> Pozornie nic tu nie można dodać ani ująć. A jednak sprawa jest bardziej skomplikowana. Zastanawiają dysproporcje w składzie społecznym uczniów klas maturalnych kandydatów na I rok studiów w szkołach wyższych na rok szkolny 1960/61 według województw. Najwyższy odsetek kandydatów pochodzenia robotniczego wykazały województwa — katowickie 43,9%, koszalińskie 41% i m. Łodzi 39,9%; najniższy — województwo lubelskie 21,3%, białostockie 21,6%, m. Warszawa 24,2%, krakowskie 24,4% i wrocławskie 24,8%.

W jaki sposób można wytłumaczyć rażące sprzeczności między stopniem uprzemysłowienia wyszczególnionych województw, a odsetkiem maturzystów pochodzenia robotniczego? Czym się dalej tłumaczy znikoma atrakcyjność własnych szkół wyższych wśród młodzieży robotniczej War-

szawy, Krakowa i Wrocławia? Daleki jestem od możliwości odpowiedzi na te pytania.

Podobnie z młodzieżą chłopską. Najwyższy odsetek kandydatów pochodzenia chłopskiego wykazały województwa — lubelskie 44,9<sup>0</sup>%, białostockie 42,2<sup>0</sup>%, rzeszowskie 34,5<sup>0</sup>% i kieleckie 30,5<sup>0</sup>%, najniższy — województwo szczecińskie 11,4<sup>0</sup>%, wrocławskie 12,9<sup>0</sup>%, poznańskie 13,4<sup>0</sup>% i bydgoskie 17,6<sup>0</sup>%. Dane te świadczą o dużej atrakcyjności studiów wyższych wśród chłopów mieszkających w zacofanych gospodarczo województwach wschodnich i o procesie odwrotnym w zachodnich.

Ostatecznie, przy średniej w skali krajowej 49<sup>0</sup>%, najwyższy odsetek młodzieży robotniczo-chłopskiej wśród kandydatów na studia wyższe w roku 1960/61 wykazały województwa: lubelskie 66,2<sup>0</sup>%, rzeszowskie 64,7<sup>0</sup>%, białostockie 63,8<sup>0</sup>%, opolskie 61,2<sup>0</sup>%, koszalińskie 61<sup>0</sup>% i kieleckie 60,3<sup>0</sup>%. Poniżej średniej krajowej zaś m. Warszawa 27,6<sup>0</sup>%, województwo wrocławskie 37,7<sup>0</sup>%, szczecińskie 39<sup>0</sup>%, poznańskie 40,1<sup>0</sup>%, gdańskie 46,6<sup>0</sup>%, katowickie 48,4<sup>0</sup>% i krakowskie 48,8<sup>0</sup>%.

Jak widzimy skład społeczny młodzieży zgłaszającej się w r. 1960/61 na studia wyższe dziwnym zbiegiem okoliczności pokrywa się z rozmieszczeniem inteligencji z wyższym wykształceniem na terenie Polski. Najlepszy skład społeczny maturzystów wykazują województwa zacofane pod względem gospodarczym i kulturalnym (za wyjątkiem Opolszczyzny), najgorszy — stołeczna Warszawa i wszystkie ośrodki produkujące pod względem politycznym, przemysłowym, naukowym i kulturalnym. Stan ten trudno uznać za pocieszający. Może on bardzo poważnie zaważyć na składzie społecznym młodzieży akademickiej w latach najbliższych.

Stąd postulat otoczenia przy rekrutacji na studia wyższe szczególną opieką młodzieży z ośrodków prowincjonalnych i województw pozbawionych własnych szkół akademickich nabiera dodatkowego aspektu społecznego. Na odcinku wrocławskich szkół wyższych do takich właśnie województw należą przede wszystkim opolskie i zielonogórskie.

#### PRZYPISY

1. Ministerstwo Szkolnictwa Wyższego: *Ocena poziomu przygotowania młodzieży do szkół wyższych w roku szkolnym 1958/59*; listopad 1958; Ministerstwo Szkolnictwa Wyższego: *Ocena poziomu przygotowania młodzieży do szkół wyższych w roku szkolnym 1959/60*, Kraków 1960.
2. „Nowe Drogi”, 1959, nr 4, s. 365.
3. *Rocznik Statystyczny 1957*, s. 62, 81.
4. *Studia Śląskie*, t. II, s. 310, 358—359

5. Jerzy Gałuszka, Edward Pochroń: *Jeśli kadry mają decydować*; „Odra”, nr 24 z 14. VI. 1959 r.
6. Łazarz Brandt: *Szkolnictwo ogólnokształcące*. W pracy zbiorowej: *Oświata na Opolszczyźnie w latach 1945—1958*, maszynopis.
7. Z przemówienia Viceprezesa Rady Ministrów PRL — Zenona Nowaka na II Walnym Zjeździe Delegatów TRZZ: „Warto wciąż jeszcze popularyzować pracę i życie ludzi pochodzenia rodzimego, podkreślać ich hart i bohaterską walkę całych pokoleń tej ludności, pokazywać tych ludzi, uczyć naszą młodzież, jak należy walczyć przeciwko wrogom naszego narodu. Z drugiej jednak strony bardzo często zapominamy o tych ludziach, uważamy, że zrobili swoje, podziękowaliśmy im za to, a bardzo często stoją oni dzisiaj skromnie na uboczu i potrzebują naszej pomocy i bardzo często my na miejscu nie potrafimy tych ludzi dostatecznie dojrzeć i okazać im tę pomoc”. — Towarzystwo Rozwoju Ziem Zachodnich. *Materiały z II Walnego Zjazdu Delegatów TRZZ*, „Biuletyn Informacyjny”, r. IV, Warszawa dn. 1—15 lutego 1960, nr 41, s. 78—79.
8. Ministerstwo Szkolnictwa Wyższego: *Ocena poziomu przygotowania młodzieży do szkół wyższych w roku szkolnym 1959/60*; Kraków 1960, s. 11.
9. „Nowe Drogi”, 1959, nr 4, s. 365. (Z przemówienia Ministra Szkolnictwa Wyższego Stefana Zólkiewskiego).



**Uniwersytet Wrocławski**  
**Biblioteka Wydziału Prawa,**  
**Administracji i Ekonomii**

**344106**